Ner 70. Kraków 24 Marca — Wtorek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZAS"

od 1go Kwietnia 1868

w Krakowie:

rocznie, złr. **20.**— półrocznie, złr. **10.**— kwartalnie złr. **5.**— miesięcznie, złr. **2.**

We Lwowie:

rocznie, złr. **21.**— półrocznie, złr. **10 50** c.— kwartalnie, złr. **5 25** c.— miesięcznie, złr. **2.**

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, złr. **24.**— półrocznie, złr. **12.**— kwartalnie, złr. **6.**— miesięcznie, złr. **2 25** c

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Ajencyi **„CZASU"** p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Ner 22

W Paryżu: (na całą Francyę, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Prenumerata liczy się tylko od *1go każdego miesiąca.*

Uprasza się o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżli można o nadesłanie dawnego adresu drukowanego.

Cena **„CZASU"** za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Z prenumeratą „Czasu" można także przesyłać prenumeratę na **Pamiątkę dla rodzin polskich** w kwocie złr. 5 cen. 50.

Kraków 23 marca.

Telegram petersburski donosi o zupełnem wcieleniu Królestwa Polskiego do Rosyi i zniesieniu nazwy królestwa. Pod względem administracyjnym krok ten od dawna już rozpoczęty, zaprowadzał kolejno urządzenia rosyjskie jedne po drugich w Kongresówce i poddawał władze królestwa pod bezpośredni zarząd centralnych władz w Petersburgu. Fakt ten zaiste smutny, nie jest przeto żadną niespodzianką. Ale zdawało się, że z pobudek publicznych, mimo ujednostajnienia administracyi Królestwa z rosyjską, nazwa królestwa Polskiego utrzymaną zostanie. Z jednej bowiem strony dawała ona carom rosyjskim tytuł historyczny, którego monarchowie niechętnie się zrzekają, bo legitymizm stanowi jeszcze dotąd źródło prawowitości, a na tytule opierają się nieraz roszczenia wyprowadzane z praw do tytułu przywiązanych; z drugiej zaś strony nazwa Królestwa Polskiego, chociaż nadana traktatem wiedeńskim jednej tylko małej cząstce dawnej rzeczypospolitej Polskiej, była jednak zawarowaną przez wszystkich kontrahentów, i stanowiła część prawa publicznego dotychczas obowiązującego. Wprawdzie z traktatów wiedeńskich pozostały tylko strzępy, ale każde nowe rozdarcie ich bywało zapisywane w protokóle dyplomatycznym, w akcie uznania ze strony kontrahentów. Tak się stało z Belgią, Lombardyą, Wenecyą nawet z uznaniem ostatnich zaborów pruskich.

Mało ma dla nas zapewne znaczenia, czy notyfikacya zniesienia Królestwa Polskiego będzie zrobioną rządom zagranicznym albo nie, a w pierwszym przypadku czy zostanie przyjętą po prostu do wiadomości, czy też z zastrzeżeniami, jak było z notyfikacyą w Paryżu i Londynie o wcieleniu Krakowa do Austryi; wszelako ogłoszenie ukazu znoszącego Królestwo Polskie mogłoby być uważane za zbyteczne po zniesieniu autonomii Królestwa i wcieleniu go administracyjnem do Rosyi, gdyby niemiało w sobie celu politycznego.

Ukaz znoszący nietylko byt autonomiczny ale i samą nazwę Królestwa polskiego schodzi się równocześnie z wieściami o usiłowaniach pewnego zbliżenia się między Rosyą a Francyą za pośrednictwem Prus w widokach sprawy wschodniej. W rokowaniach tych, czy też w pierwszych ku temu natrąceniach miało być wyrzeczone słowo o Polsce. Czy ukaz jest skutkiem rozchwiania się tych rokowań? W pamiętnych dyplomatycznych odprawach ks. Gorczakowa podczas ostatniego powstania polskiego utrzymywanem było wbrew tłumaczeniu francuskiemu traktatów z r. 1815, że tylko trzy państwa które Polskę rozebrały, mają prawo do stanowienia wespół o jej losie. Wnosićby więc należało, że gabinet petersburski w myśl tego zapatrywania się porozumiał się teraz znosząc Królestwo Polskie, przynajmniej z Prusami i Austryą. Wątpić o tem wolno przynajmniej co do Austryi, gdyż gabinet wiedeński nie omieszkałby pod tym względem zawiadomić gabinetu francuskiego, a ten nie robiłby tajemnicy z układów dyplomatycznych między państwami rozbiorowemi.

Gdyby którykolwiek z panujących nad innemi krajami polskiemi przybrał zarzucony przez Cara tytuł króla polskiego, jużby Car niemiał prawa sprzeciwienia się temu. Król pruski panuje w znacznej części Wielkopolski, Cesarz Austryacki w znacznej części Małopolski; każdy z nich przeto mógłby równem prawem nazwać Poznańskie albo Galicyę Królestwem Polskiem. W systemacie polityki niemieckiej Prus nazwa taka nie byłaby dogodną, zwłaszcza obok wyraźnego zamiaru rządu pruskiego zniemczenia polskich posiadłości; co do Galicyi, nie zachodziłaby taka przeszkoda, owszem odpowiadałoby to po części widokom dworu wiedeńskiego, gdyby mu tylko nie szło o dodawanie jeszcze jednego więcej powodu do niechęci Moskwy ku Austryi. W demonstracyi tej nie upatrywalibyśmy zresztą żadnej korzyści, jeżeliby za nią żadna inna myśl polityczna się nie kryła. Imie zaś Polski nie zostanie jeszcze zatracone przez wyrzucenie jej z szeregu tytułów carskich, gdzie się mieściło między carstwem kazańskiem a chaństwem astrachańskiem. Zniesienie odrębności administracyjnej było o wiele cięższym ciosem.

Nie śmiemy uchylać zasłony przyszłości. Gdyby jednak przyszła kiedy szczęśliwa chwila, w którejby to imie dziś wymazane z karty Europy, jak to już raz było po trzecim rozbiorze, odzyskało na nowo zdeptane prawa swoje, natedy zniknąłby nawet wszelki pozór prawny, aby Europa miała się zatrzymać u Niemna i Bugu, szanując dawniejsze swoje postanowienia. Rosya bowiem sama się zrzekła mniemanych praw swoich, ona sama obaliła granice, jakie rozdzielały zabory jej na Polsce dokonane, przyznając mieszkańcom jednego i tego samego kraju imie, którego odmówiła drugim. Dziś odmawiając go wszystkim, przywróciła ich węzły rodzinne stargane przez akta r. 1815, a to czyniąc wszystkich uczestnikami równej niedoli. Car ukazem swoim przywrócił więc unię horodelską.

W dalszym ciągu czynności Delegacyj do spraw wspólnych odbieramy list następujący:

Wiedeń 21 marca.

†††. Delegacya węgierska uchwaliła już także budżet wydatków na sprawy wspólne i postanowienia tyczące sie zarządu temi sprawami. Następnie przesłała na piśmie te swoje uchwały Delegacyi przedlitawskiej, która w skutek tego wczoraj wieczór obradowała nad pozycyami budżetowemi, w których jej uchwały różnią się od węgierskich, w celu usunięcia tych różnic. Jakoż rzeczywiście niektóre z odmiennych swych uchwał zmieniła odpowiednio węgierskim, utrzymała inne uznając je uzasadnionemi, co niżej wskażę szczegółowo. Wypadek tych wczorajszych obrad Delegacyi przedlitawskiej przesłał jej prezes przewodniczącemu Delegacyi węgierskiej, która zapewne na nie się zgodzi.

Mogę więc uzupełnić obraz całego rezultatu działań obu Delegacyj, skreślony w dwóch przeszłych moich listach, przedstawiając dziś szczegółowe wypadki czynności Delegacyi węgierskiej, a wreszcie rezultat piśmiennych porozumiewań się przedlitawskiej z węgierską w celu pogodzenia odmiennych uchwał.

Po skreśleniu obrazu działań Delegacyi przedlitawskiej, można już krótko przedstawić rezultat czynności delegowanych węgierskich. Albowiem Delegacya węgierska uchwalała tenże sam budżet co i przedlitawska, na podstawie tychże samych projektów przedłożonych przez ministeryum państwowe w jednakowem brzmieniu obydwóm Delegacyom, i w obradach swoich przyszła po większej części do tychże samych rezultatów co i przedlitawska, z wyjątkiem kilkunastu postanowień i pozycyj budżetowych, które odmiennie uchwaliła. Przeto, aby przedstawić szczegółowy wypadek czynności Delegacyi węgierskiej, pozostaje mi tylko, powołując się na skreślony w dwóch przeszłych listach moich rezultat działań Delegacyi przedlitawskiej, wskazać, wczem uchwały węgierskiej różnią się od przedlitawskiej. Dodam zarazem, które różnice Delegacya przedlitawska na wczorajszem swem posiedzeniu już usunęła.

Na kilkaset pozycyj budżetu wydatków na sprawy wspólne, Delegacya węgierska uchwaliła 42 pozycye odmiennie niż przedlitawska, lub odmienne do nich dołączyła postanowienia. Lecz z pomiędzy tych 42 różnic, kilka tylko było ważniejszych. Mówię „było", gdyż różnice te albo zostały usunięte wczoraj przez Delegacyę przedlitawską, albo będą zniesione w poniedziałek przez Delegacyę węgierską.

Wyszczególnię tu ważniejsze z tych różnic.

Delegacya węgierska wyłączyła najprzód z budżetu wydatków na sprawy wspólne, w pierwszym jego tytule zamieszczony wydatek na gabinetową kancelaryę Cesarza i Króla, z powodu, że wydatek ten, podobnie jak wszystkie wydatki na utrzymanie dworu cesarskiego i królewskiego, należy do oddzielnych budżetów przedlitawskiego i węgierskiego, a uchwalanie go do zakresu działań Ciał prawodawczych przedlitawskich i węgierskich. Do tych powodów dodali Węgrzy, że odpowiedniem jest godności narodu i poszanowania dla jego naczelnika, aby wszystkie wydatki na utrzymanie dworu uchwalała reprezentacya narodowa. Delegacya przedlitawska na wczorajszem posiedzeniu zgodziła się na to zapatrywanie się delegowanych węgierskich, korzystne dla niej pod względem finansowym, i wydatek wspomniany 72,000 złr. wyłączyła także z budżetu wspólnego.

Dalej Delegacya węgierska w budżecie wspólnym wydatków na sprawy zagraniczne uchwaliła nieco odmiennie 18 drobnych pozycyj, lecz z nich tylko dwie różnice mają nieco większe znaczenie: pierwsza polityczne, druga finansowe. A mianowicie: na utrzymanie poselstwa w Rzymie wyznaczyli Węgrzy, małą większością, całą żądaną przez ministeryum sumę, gdy Delegacya przedlitawska płacę tam ambasadora zmniejszyła o 17,400 złr. wyznaczając mu pensyi 37,200 złr., gdy żądano 54,600 złr.—Przy tej swojej uchwale Delegacya przedlitawska pozostała na wczorajszem posiedzeniu. — Drugą ważniejszą pod względem znów finansowym różnicą było zmniejszenie przez Delegacyę węgierską o 80,000 złr. sumy wyznaczonej w budżecie wspólnym na pokrycie subwencyi dawanej według kontraktu stowarzyszeniu Lloyda za utrzymanie związków pocztowych na morzu, a wynoszącej 2 miliony złr. Zmniejszenie to uchwaliła Delegacya węgierska udowodniając, iż na poczet tej subwencyi pobierane przez Lloyda dochody wynoszą 282,000 złr., a przeto należy tylko dodać 1,718.000 złr., a nie 1,798.000 złr., jak to uchwaliła Delegacya przedlitawska. Delegacya przedlitawska zgodziła się na wczorajszem posiedzeniu na to postanowienie węgierskie z pewnem zastrzeżeniem.

W budżecie wydatków nadzwyczajnych na armię tj. na wspólne ministeryum wojny, główną różnicę między uchwałami obu Delegacyj, stanowiło zamieszczenie przez Delegacyę przedlitawską na wspólnym budżecie wojskowym sumy 2,079,470 złr. na utrzymanie w r. b. stadnin rządowych; gdy tymczasem Delegacya węgierska sumę tę wykreśliła z budżetu wspólnego, stanowiąc: iż zarząd stadninami utrzymywanemi dla podniesienia chowu koni winien być odebrany wspólnemu ministerstwu wojny i przejść na ministeryum węgierskie w krajach węgierskich, a na przedlitawskie w krajach przedlitawskich, koszta zaś utrzymania tych stadnin na odpowiednie budżety. Na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi przedlitawskiej rozwinęła się długa rozprawa nad tym głównym punktem spornym między obu Delegacyami. Delegowani niemieccy z lewicy i delegowani polscy przedstawiali, że niewłaściwie zarząd stadninami należy do ministerstwa wojny, wykazywali ogromne koszta utrzymania stadnin rządowych i małą ich użyteczność przy tymczasowym zarządzie; zaś byli ministrowie, pp. Schmerling i Mennsdorf upierali się przy pozostawieniu stadnin pod zarządem ministerstwa wojny. Ostatecznie jednak większością 27 przeciw 26 głosom Delegacya przedlitawska przyjęła wniosek, iż stadniny, rządowe pozostając własnością wspólną aż do dalszych na drodze ustawodawczej postanowień, przejść mają pod zarząd ministerstwa przedlitawskiego w przedlitawskich, węgierskiego w węgierskich krajach, a suma 2,079,470 złr. wykreśla się z wspólnego budżetu wydatków zwyczajnych na armię.

W budżecie nadzwyczajnych wydatków na armię, Delegacya węgierska uchwaliła cztery pozycye odmiennie od przedlitawskiej. A mianowicie: na uzbrojenie armii bronią odtylcową wyznaczyła sumę 21,700,000 złr., gdy przedlitawska tylko 17,325,090 złr. Albowiem delegowani węgierscy, pragnąc, aby państwo rozporządzało w r. b. całą wymaganą do uzbrojenia armii liczbą 925,000 karabinów, wyznaczyli oprócz funduszu na przerobienie dawnej broni sumę (11,200,000 złr.) na zakupno 325,000 karabinów odtylcowych nowych; Delegacya zaś przedlitawska uchwaliła, prócz funduszu na przerobienie dawnej broni, sumę na zakup tylko 250,000 sztuk nowej broni, z powodu, że dostawę takiej tylko liczby rząd dotąd zakontraktował, jak to w przeszłym liście przedstawiłem, rozwodząc się dość szeroko nad tą sprawą. Punkt więc sporny między obu Delegacyami był ten sam co i w łonie Delegacyi przedlitawskiej tj. wyznaczenie lub niewyznaczenie w tegorocznym budżecie sumy jeszcze na 75,000 karabinów nowych. Na wczorajszem posiedzeniu utrzymała Delegacya przedlitawska swoją uchwałę, jednak wraz z postanowioną dawniej przez siebie rezolucyą, upoważniającą rząd do zakontraktowania dostawy w r. b. i tych 75,000 karabinów, za które wypłata nastąpi z funduszów w przyszłorocznym budżecie wyznaczonych. Zdaje się, że delegacya węgierska zważając na tę rezolucye, zgodzi się na uchwałę delegowanych przedlitawskich.

Drugą różnicą między uchwałami obu Delegacyj co do budżetu wydatków nadzwyczajnych na siłę zbrojną lądową było wyznaczenie przez Delegacyę węgierską na domaganie się rządu sumy 1,736,000 złr. na fortyfikacye i nowe budowy, gdy Delegacya przedlitawska wyznaczyła tylko 996,000 złr., odcinając, za staraniem deputowanych polskich, sumę 350,000 złr. żądaną na dalsze fortyfikowanie Krakowa. Tę swoją uchwałę Delegacya przedlitawska na wczorajszem posiedzeniu utrzymała, a delegowani węgierscy przyrzekli polskim, iż także zmienią swoję uchwałę odmawiając owych 350,000 złr. na budowę dalszych obwarowań Krakowa, nieużytecznych a nawet szkodliwych tak państwu jak miastu. Natomiast Delegacya przedlitawska, także za staraniem deputowanych polskich, odstępując od swojej początkowej uchwały, wyznaczyła wczoraj 150,000 złr. na budowę szpitalu wojskowego w Budzie, odpowiednio postanowieniu Delegacyi węgierskiej, a odmówiła 126,000 złr. wydatku nadzwyczajnego na remontę, przez co pogodziła znów swoje postanowienie z uchwałą węgierską.

Budżet wydatków na wspólne ministerium finansów uchwaliła Delegacya węgierska całkiem odmiennie od Delegacyi przedlitawskiej. Albowiem wykreśliła z niego wszystkie wydatki na zarząd długu państwowego i jego kontrolę, wynosić mające łącznie 1,595,000 złr., według początkowych uchwał Delegacyi przedlitawskiej. Wykreśliła je zeń, powołując się na konstytucyę węgierską i ustawę z 1867 r., która wydatków tych nie poczytuje bynajmniej za wydatki wspólne, oraz powołując się na świeży układ między obu połowami państwa co do długu państwowego, który nie zawiera żadnego przepisu co do pokrywania kosztów z długu państwa płynących. — Delegowani przedlitawscy na wczorajszem posiedzeniu zważywszy: że wprawdzie zamieszczenie kosztów zarządu długiem państwa w budżecie wspólnych wydatków wypływa loicznie z układu z Węgrami względem długu tego; lecz zważywszy także, iż układ ów nie zawiera żadnych stanowczych przepisów co do wydatków na zarząd i kontrolę długu państwa, i o takowe trzeba się dopiero układać na mocy § 5go ustawy o sprawach wspólnych, — postanowili: wydatek ten nie będzie w tegorocznym wspólnym budżecie zamieszczony, lecz ministerstwa obu połów państwa porozumiawszy się między sobą, przedłożą ciałom prawodawczym jednakowy projekt ustawy, orzekającej, w jakim stosunku obie połowy państwa przyłożą się i przykładać się mają na przyszłość do wydatków na zarząd długiem państwowym i na jego kontrolę.

Drugą różnicą między uchwałami obu Delegacyj co do budżetu wspólnego ministerstwa skarbu było, iż Węgrzy uznając wprawdzie, że płace wysłużonych urzędników państwowych powinny obciążać wspólny budżet, jednak nie oznaczyli sumy na pokrycie tej pozycyi wydatku (na którą Delegacya przedlitawska 1,800,000 złr. wyznaczyła była), przedstawiając, że naprzód sprawę tę należy prawnie uporządkować, oznaczyć które pensye wysłużone uważane być winny za państwowe, a takie oznaczenie wskaże dopiero sumę potrzebną na ich pokrycie, która zamieszczoną zostanie na budżecie wspólnym w pozycyi na teraz niezapełnionej. Na takie zapatrywanie się zgodziła się wczoraj Delegacya przedlitawska.

Nakoniec Delegacya węgierska opierając się na konstytucyjnej ustawie o sprawach wspólnych, orzekającej, iż zasady systemu obrony państwa, t. j. ustawę o przyszłej reorganizacyi armii wspólnej uchwali z jednej strony Sejm węgierski, z drugiej strony Rada państwa, w sposób tąż ustawą konstytucyjną przepisany, — odmówiła delegacyom prawa wydawania pod tym względem rezolucyj, i dołączyła tylko do budżetu wydatków na armię 22 swoich życzeń. Jednak gdy te życzenia Delegacyi węgierskiej, i uchwały w tym samym przedmiocie Delegacyi przedlitawskiej, nie mają rzeczywiście prawodawczego znaczenia, a obie Delegacye wzięły je tylko nawzajem do swej wiadomości, przeto nie będę ich tu wymieniał.

Natomiast podam wiadomość, iż wypracowanym już został, za porozumieniem się wspólnego ministra wojny z ministrami węgierskiemi i przedlitawskiemi a głównie przez hr. Andrassego, projekt ustawy o *reorganizacyi armii* i w ogóle o systemie obrony państwa, ustawy najważniejszej z tych, jakie mają przyjść pod obrady Rady państwa i Sejmu węgierskiego na teraźniejszych ich posiedzeniach. Zasady tego projektu reorganizacyi armii przedstawię w oddzielnym liście; dzisiaj tylko powiem, że projekt ten proponuje zorganizować siłą zbrojną w Austryi na wzór pruskiej, zaprowadzając powszechną służbę wojskową i tworząc, oprócz armii, *obronę krajową* czyli landwerę; ta obrona krajowa składać będzie całość z armią i stać będzie pod wspólną państwową chorągwią, bez oddzielnych sztandarów narodowych.

Na zakończenie listu podam ostatnią wiadomość w sprawie, która wyłącznie i bardzo silnie zajmuje cały Wiedeń. Sprawą tą jest od trzech dni bez przerwy toczące się w Izbie panów rozprawy nad ustawą o małżeństwie, których początek zapewne już zamieściliście. Otóż na dzisiejszem posiedzeniu — po znakomitych głosach mowców jeneralnych hr. Lwa Thuna przeciw ustawie za konkordatem, i p. Schmerlinga za ustawą, po znakomitszej jeszcze mowie ministra sprawiedliwości Herbsta celującego dyalektyką, i krótkiej przemowie prezesa ministrów ks. Karola Auersperga, zabierających głos za ustawą a przeciw wnioskowi odroczenia wniesionego przez hr. Mensdorfa; wreszcie po długiej a niesłyszanej prawie mowie sprawozdawcy hr. Lichtenfelsa — nastąpiło wśród powszechnego naprężenia umysłów w przepełnionej Izbie, głosowanie nie imienne, i większością 65 głosów przeciwko 46 odrzucono wniosek hr. Mensdorfa, aby odroczyć obrady nad ustawą o małżeństwie i ustawą szkolną, dopóki nie ukończą się układy dyplomatyczne między Rzymem a Wiedniem o rewizyę konkordatu. — Przeciwko temu wnioskowi odroczenia głosowali z polskich członków Izby panów: ks. Konstanty Czartoryski, minister rolnictwa hr. Alfred Potocki, prezes sądu p. Szymonowicz; za wnioskiem zaś biskupi oraz ks. Karol Jabłonowski, ks. Sanguszko, ks. Jerzy Lubomirski i hr. Lanckoroński. Następnie odrzucono także 69 głosami przeciwko 34 wniosek mniejszości komisyi, żądający odrzucenia ustawy o małżeństwie, nad którą przeto szczegółowe rozprawy rozpoczną się 23 t. m. Należy dobrze rozpatrzyć się w tutejszych stosunkach wewnętrznych, aby ocenić dokładnie ważność tego głosowania, w którem uległa dawniej wszechwładna tu partya.

Dziś także przedłożony został prezesowi Izby deputowanych przez ministra skarbu p. Brestla, długo zapowiadany projekt ustawy finansowej względem pokrycia niedoboru w wydatkach przedlitawskich w trzech latach w r. 1868, 1869 i 1870. Proponuje minister podwyższenie podatku od kuponów, podatek od kapitałów i sprzedaż dóbr państwowych. Projekt ten jeszcze nie został rozdany członkom Izby, i rozwijać go dopiero będzie minister na przyszłem posiedzeniu Izby deputowanych 24go t. m. Przedstawię w oddzielnym liście treść projektu i uwagi nad nim.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 19 marca.

(*B. R.*) Rada szkolna prawowicie i prawnie, w zakresie swoim, rozporządziła, aby świadectwa szkolne w języku wykładowym wydawano.

Wydział filologiczny lwowskiej Wszechnicy, *ex motivo*, że nie będzie rozumieć świadectw w językach krajowych, wniósł przedstawienie do ministerstwa oświecenia, aby rzeczone świadectwa były wydawane — oprócz oryginału w krajowym, także w tłomaczeniu w niemieckim języku.

Czy według prawa i sumienia godzi się, aby urzędnik bądź jaki a tem bardziej nauczyciel nie znał krajowego języka? nie pytam; czy można z pożytkiem dla Sławianina wykładać przedmioty filologiczne, zwłaszcza starożytne, nie znając języków sławiańskich? niech to rozstrzygną uczeńsi; czy dla tego, że pan profesor X lub Y, nie umiejąc języka potrzebnego według rozporządzeń i praw ważnych i obowiązujących w kraju, potrzebuje tłumaczenia pism prawowicie wystawianych, wydział uniwersytetu, jako korporacya, ma prawo robienia jakich przedstawień urzędowych? niechaj osądzą biegli w prawie; my to wszystko pomijamy.

Ale że Wydział filologiczny Uniwersytetu Lwowskiego tak uroczyście przyznał, że nie tylko języków krajowych wcale nie zna, ale nawet wstrętne mu są do tego stopnia, iż kilku słów, kilku formułek w świadectwach szkolnych używanych ani znać, ani poznać, ani widzieć nie chce, za to mu kraj winien wdzięczność prawdziwą; to nieoceniona otwartość.

Tak kraj jak rząd wysoki ocenią tę manifestacyę należycie. Lekkomyślni zarzucają tu we Lwowie profesorowi Małeckiemu, że biorąc udział w dotyczących naradach Wydziału, a raczej będąc *ex officio* świadkiem takowych, nie zrobił z swej strony naprzeciw przedstawieniu wyżej wspomnionemu żadnych zarzutów?

A na cóż miał opponować? Wszak wolno było panom X, Y i t. d. prosić ministra o rozporządzenie dla swej wygody, a ministra rzeczą będzie rozstrzygnąć rzecz według prawa; my zaś tylko podziękować powinniśmy p. Małeckiemu za rozwagę głęboką i umiarkowanie, jakie zachował przy rzeczonych obradach, nie płosząc swobodnego objawu ducha uczonego kollegium.

Lwów 20 marca.

+ (*Krakowska technika — zajścia techników lwowskich.*) Sprawa krakowskiéj techniki zagrożonéj w swym bycie słusznie wzbudziła pieczołowitość odpowiednich organów. Nie przypuszczamy, aby tak energiczne wystąpienie waszéj Rady miejskiéj i tyle głosów, czy to z ciał zbiorowych czy z organów opinii wychodzących miały pozostać bez rezultatu. Przeciwnie, zdaje nam się, że Rada edukacyjna, że Namiestnictwo, że nawet ministeryum, a najbardziéj zaś, że sejm krajowy powstrzyma się przed tą nową krzywdą tyloma klęskami dotkniętego grodu, że uzna przeciwnie interes materyalny i intelektualny w téj sprawie, że nie dopuści ścieśnienia w téj gałęzi wychowania publicznego, która zdaje się być najwięcéj użyteczną i najwięcéj zapewniającą los uczniów i pożytek, kiedy nauki ścisłe osiągają taką widoczną przewagę nad humanitarnemi, wśród społeczeństwa, któremu przedewszystkiem potrzeba dźwigni ekonomicznych i przemysłowych, bo w niem najwięcéj ta strona zaniedbana, a wiek nasz ten właśnie kierunek narzuca pod grozą bankructwa i upadku.

Ze zdziwieniem przeto w petycyi Rady miejskiéj lwowskiéj do Rady edukacyjnéj o rozwinięcie tutejszego zakładu technicznego nie znaleźliśmy stwierdzenia tego właśnie faktu potrzeby dwóch instytutów politechnicznych w kraju, przeciwnie choć nie wyraźnie, jakby insynuacyą, że wystarczyłby jeden w stolicy prowincyi. Obrona interesów własnych gminy miasta Lwowa, którą bardzo rozumiemy i pochwalamy, nie potrzebowała téj niebraterskiéj, niepatryotycznéj insynuacyi. Ta obrona interesów Lwowa nakazywała bezsprzecznie odezwanie się w czasach, kiedy zaczynają przemawiać o zwinięciu jednego instytutu, wystąpienia w téj mierze Rady miejskiéj; ale broniłaby ona nietylko swego ale interesu kraju całego, gdyby była stwierdziła konieczność dwóch instytutów. Lwów tyle skorzystał ostatniemi czasy kosztem Krakowa, że antagonizm jego przeciw Krakowowi byłby nietylko *niepatryotycznym*, ale powiedzielibyśmy *nieuczciwym*. Ważne cele polityczne wysuwano skoro chodziło o podział administracyjny kraju i siedzibę władz, może te wszystkie cele nie zdołałyby usprawiedliwić tak zupełnego ogołocenia drugiej stolicy, jednak Kraków zniósł w cichości ofiarę nader dla siebie ciężką, a ktobykolwiek był przemówił słowo przeciw téj przewadze Lwowa, wnet okrzyczanoby go za zdrajcę, jak nazywano Sto-Jarcę krakowskiego itp. Znanemi były obietnice i pociechy, że przewodnictwo wychowania publicznego grodowi Jagiellonów zostawione, że Kraków przeznaczony na ognisko oświaty, dodawano: niechże się stara zostać miastem przemysłowem.

Atentat świeży, zadający obosieczne cięcie i téj oświacie i temu przemysłowi już żadnéj politycznéj nie ma wymówki. Jako powód stawiają upadanie Krakowa a wznoszenie się Lwowa, grawitacyę interesów do stolicy będącą właśnie już na-

stępstwem nie wewnętrznego, naturalnego rozwoju, ale centralizacyi od roku zaprowadzonéj.

Mamy tę ufność, że Namiestnictwu i téj części naszéj krajowéj reprezentacyi, która czasami chciała się wyróżniać od Krakowian, sprawa szkoły politechnicznéj da dobrą sposobność okazania swéj bezstronności, dania widocznego zaprzeczenia antagonizmowi, o który wzajemnie podejrzywać się takeśmy skorzy, a który istnieć nie powinien. Nie chcemy poruszać sprawy centralizacyi władz krajowych, bo to w istocie polityczne zachodziły powody, lecz w tem upośledzeniu zachodniéj Galicyi i Krakowa, w tym antagonizmie objawiającym się niestety często i w nowych instytucyach, stowarzyszeniach, i w objawach lokalnéj opinii, pytamy: czy jest jakaś rozwaga i choć dobrze zrozumiany interes? Czy ściąganie wszystkiego do Lwowa z uszerbkiem Krakowa nie jest niebezpieczną grą na przypadek jakiejś nader możebnéj ewentualności, po któréj przypuszczeniu wyrywa się słowo: *Boże zachowaj!* Czyby nie było roztropniéj rozdzielić kraj między te dwa punk.a centralne tak widocznie przeznaczone do dzielenia z sobą wpływu na ten kraj rozciągły, wcale do centralizacyi niestosowny. Kiedy wszystko przeniesiemy do Lwowa, i ogołocimy ten stary jagielloński gród gdzie jednolitość socyalna i narodowa, gdzie wpływy zachodnie zaczynają już docierać, i należy im przeciwstawić silnie wzniesione instytucye własne, bo kampania z zachodem zawsze moralną i cywilizacyjną posługuje się bronią; kiedy przeciwnie w walce ze wschodem nic na razie podobno nie pomogą i politechniki i towarzystwa sztuk pięknych: czy już tem osiągniemy w razie spokojnego rozwoju jednolitość socyalną i narodową, na któréj nam zbywa w wschodniéj części kraju, lub zapewnimy się przed niebezpiecznemi ewentualnościami? Ani jedno, ani drugie; zjednoczenie zawisło od harmonii, ale nie od przewagi. Jak nie pomoże stawianie coraz nowych gmachów skoro fundamenta niewzmocnione, tak sama centralizacya instytucyj nie zaradzi brakowi zgody plemiennéj. Im bardziéj zaś życie się będzie centralizowało w jednym punkcie, im prędzéj przeniesiemy wszystko do stolicy Rusi Halickiéj, tem bardziéj łechtać będzie podniebienie demoliserów północy, idea wyzwolenia tego według nich „odwiecznie russkiego kraju.“

A co natedy zostałoby w skrawku kraju, szczęśliwie położonym?

Rozgospodarowanie się stosowne w kraju, rozdział sił i równowaga pewnych ognisk, pewnych czat, żebyśmy tak powiedzieli obstawienie, należy także do rozważnéj polityki. Tem więcéj u nas, kiedy chwile rzadkie i siły tak słabe, aby przeciwstawić prądom zatracającym pracę organiczną, aby chronić, ratować i naprawiać niedostatki kraju w jego całości i cząstkach!

Gdybyśmy puścili wodze myśli skoréj do jeremiad, ileż w imieniu waszego Krakowa wyglosić byśmy mogli skarg, zaczynając od daty roku 46, a zatem od upadku zagwarantowanéj wolności.... Lecz nie, acz pojmujemy ten patryotyzm parafii, tego ducha municypalności, nie chcielibyśmy podsycać ani w jednym ani w drugim kierunku; wolimy rokować sobie, że sprawiedliwość wam będzie wymierzoną, tem więcéj, że bez niczyjego uszczerbku. Wszak technika lwowska, dotychczas wprawdzie całkiem niemiecka i jak świeże zajście wskazuje, nie zbyt stosownie kierowana, skoro został zamknięty jeden jéj kurs, technika lwowska nie jest wcale zagrożona w swym bycie.

Dwa uniwersyteta a jedna politechnika to powtarzamy anomalia w naszych czasach, anomalia tem więcéj rażąca, skoro sam rząd ten kierunek zdaje się wskazywać postępowi społeczeństwa na drodze przemysłu i samoistnych produkcyjnych zabiegów, do których techniczne wiadomości niezbędne, skoro cała wielka machina biórokracyi potrzebująca tylu skończonych prawników upada a zastępuje ich samoistnemi siłami. Jak w ogóle oszczędność w budżecie ministerstwa oświaty dała właśnie wzrosnąć wielkim niedoborem państwa, tak oszczędność w tem kierunku jest najbardziéj wstecznym krokiem. Nie będziemy powtarzać wszystkich tak silnie już wyłuszczonych argumentów za techniką krakowską i w petycyi Rady miejskiéj i w polemice w waszym dzienniku, lecz przypomnieć nam wypada, jak już w tradycyi posłów zachodniéj Galicyi było to rzecznictwo zakładu tego od swego utworzenia upośledzonego, wystąpienia śp. posła Wielogłowskiego w téj mierze pamiętne wszystkim.

Skorośmy napomknęli o zajściu w technice tutejszéj nie możemy się powstrzymać, od wyrażenia ubolewania nad niewłaściwem zachowaniem się stron obydwóch tak dyrektora jak słuchaczów. Wiadomo czytelnikom, jak p. Reisinger nietaktowem wystąpieniem obraził zbyt dziś drażliwych uczniów, jak następnie odwoływał i przepraszał, jak zadowolnieni takowem zadośćuczynieniem powrócili w znacznéj części uczniowie na wykłady, jeden tylko kurs techników solidarnie zobowiązanych polemizuje jeszcze w dziennikach z dyrektorem. Przyznajmy się, że podobne apelowanie uczniów do publiczności przez publicystykę należy do innowacyj nam dziwnie wstrętnych, że podobno lepszą była dawna zasada „choćby cię sieczono i smażono w smole, nie powiadaj co się dzieje w szkole,“ niżli podobne publicystyczne z zwierzchnikami polemiki, uskarżania się a choćby i tłómaczenia. Należy to wszystko do tego aparatu politycznego, który tak razi, kiedy widzimy, że go wnoszą młodzieniaszki do klasy, miasto tablicy do figur geometrycznych i aparatów do eksperymentów chemicznych, dużo właściwszych w tym wieku, niżli komitety, deputacye a tem więcéj dziennikarskie wystąpienia.

Wiedeń 21 marca.

‡‡ W ulicach wieje dziś powietrze marcowe, jak w r. 1848. Od godziny 2-ej z południa tysiące ludzi zalegały ulice prowadzące do Izby wyższej, oczekując rezultatu głosowania nad wnioskiem odroczenia postawionym przez stronnictwo konserwatywne. Stronnictwo liberalne wystąpiło w całej swej sile (69 głosów). Reprezentanci mniejszości mieli po swojej stronie 16 książąt kościoła i najwyższą arystokracyę — naturalnie z wyjątkiem zależnej od rządu. Głosowanie samo wypadło na korzyść lewicy. Wniosek odroczenia hr. Mensdorffa upadł 65 głosami przeciw 45, wniosek zaś mniejszości 69 głosami przeciw 34. Różnica powstała ztąd, że wielu członków Izby, którzy byli za odroczeniem, nie chciało oświadczyć się w zasadzie przeciw ustawie małżeńskiej. 7 głosów odpadło całkiem przy drugiem głosowaniu; 7 bowiem członków opuściło salę wstrzymując się od głosowania. Nię myślę powtarzać mów; powiem tylko, że mowy pp. Schmerlinga, ks. Auersperga i ministra Herbsta przyjęte zostały przez lewicę i galeryę rzęsistemi oklaskami. I głosowaniu imiennemu towarzyszyły także oznaki zadowolenia lub niezadowolenia ze strony publiczności, — postępowanie niepraktykowane i niedozwolone nawet w Anglii, bo członkowie Izby zostają pod pewnym naciskiem.

Gdy po zamknięciu posiedzenia ministrowie i parowie opuścili Izbę, lud na ulicy witał ich nieustającemi okrzykami radości. Dra Giskrę odprowadzono wśród ciągłych wiwatów do powozu; chciano mu nawet wyprzęgać konie, czego jednak minister przy pomocy policyi nie dopuścił. Witano także radośnie pp. Schmerlinga i Lichtenfelsa, a br. Bloomego wygwizdano; biskupów nie nagabywano. Burmistrz Dr Zelinka zarządził dziś urzędową illuminacyę miasta. Sądzę, że niezawodnie przyszłoby do niebezpiecznych demonstracyj, gdyby stronnictwo konserwatywne było zwyciężyło.

Wiedeń 21 marca.

‡‡ Między delegacyami nie ma jeszcze zgody. Kilka spraw jeszcze przyjdzie pod obrady ponowne. W sprawie głównej atoli powzięto na wczorajszem wieczornem posiedzeniu delegacyi przedlitawskiej nader ważne uchwały, które jednak z powodu stosunku głosów przykre zrobiły wrażenie. Tak wykluczono rubryki 59—60 (chów koni) z budżetu wspólnego ministerstwa wojny większością jednego tylko głosu, i przekazano je ministeryom krajowym. Wypadek ten dowodzi, jak niedostateczną jest instytucya delegacyj. Czy większość jednego głosu nie jest przypadkową? Czyżby nie mógł nadejść jeden z nieobecnych 12 delegatów i nadać uchwale zwrot całkiem inny? Węgry zastanawiają się dobrze nad tem, co czynią; wykluczyli oni sprawę chowu koni z budżetu wspólnego celem przygotowania dualizmu wojskowego. Wobec atoli licznych frakcyj delegacyi przedlitawskiej niemożebnem jest wyrachowanie polityczne, i ztąd to pochodzi, że kwestye zasadnicze rozstrzygają się w taki sposób. Delegacya węgierska nie przywiąże zapewne wagi do różnicy liczbowej, która jeszcze zachodzi, i ustąpi pod tym względem, osiągnąwszy, co chciała, pod względem zasadniczym. Po załatwieniu tego małoznaczącego sporu obie delegacye odbędą posiedzenia, rozumie się, oddzielne, celem uchwalenia wspólnej **ustawy skarbowej na rok 1868**, co **prawdopodobnie nastąpi już w poniedziałek.**

Paryż 19 marca.

δ. Wyszła już broszura „Tytuły dynastyi Napoleońskiej.“ Zawiera ona dokumenta z czasów Napoleona Igo i dzisiejszego panowania, mianowicie te, które wykazują liczbę głosów za dynastyą. Nie jest to histrya, lecz rodzaj *res regia*, na którem opiera się tron dzisiejszy. Przedmowa z godłem: *Vox populi vox Dei*, stara się dać do zrozumienia, że pomimo, iż konstytucya z r. 1852 mimo zamachów opozycyi jest stałą regułą, którą może jedynie zmienić plebiscyt, a którą Cesarz tylko może niepszać. Jak się autor wyraża, broszura ta została ogłoszoną dla przestrogi publicznej. Powstają na to dzienniki niezawisłe, a najbardziej *J. des Débats*.

Zdaniem opozycyjnych organów pokój jest ustalony, wojna niepodobną, a tylko starać się należy o wolność. Do tych argumentów za rządem parlamentarnym p. Horn dołączył w *J. des Débats* wzgląd na finanse, wzgląd, że Cesarz wydał niepotrzebnie 12 milionów od upadku dynastyi Orleańskiej. Ks. Napoleon, zdaniem opozycyi, podróżuje po Niemczech dla rozrywki. Tak utrzymuje również pierwszy korespondent *Indépendance*. Tymczasem podróż księcia była ułożoną przez samego Cesarza, a margr. Moustier i hr. Goltz nic o niej z razu nie wiedzieli. Marszałek Niel przesyła ciągłe do *Patrie* wiadomości o uzbrojeniu, i zawiadomienia, że tego roku obóz pod Chalons będzie trwał długo, bo obejmie dwa korpusy, po trzy dywizye, i że ma być założony inny obóz pod Tuluzą. Ks. Napoleon wróci tu dnia 22go t. m. Giełda paryska jest przekonaną, iż ks. Napoleon pojechał do Berlina z propozycyą rozbrojenia i że to otrzymał.

Wiadomość o budowaniu drogi żelaznej z Moskwy do Smoleńska narobiła tu hałasu. *Constitutionnel* uważa za rzecz ważną wydalenie Polaków z Rumunii.

Przybył tu z Algieryi marszałek Mac-Mahon. Rząd postanowił dać mu jeszcze 600,000 fr. na ratowanie zgłodniałych Arabów.

Ciało prawodawcze nie skończyło dotąd rozpraw nad ustawą o zgromadzeniach, ale pomimo głosów opozycyi, przyjmuje artykuły tego prawa. Izba zezwoliła na interpelacyę wniesioną przez p. Juliusza Simon względem wyboru biegłych. Interpelacya ta wytoczy się po jutrze. Komisya zajmuje się sprawą p. Kervéguena, wybrała na sprawozdawcę p. Mathieu. W chwili, w której piszę, wniosek komisyi nie jest jeszcze wiadomy.

Lord Clarendon, który przybył do Paryża, był wczoraj na obiedzie u Cesarza. Jest on szczerym przyjacielem Francyi. Pogłoska, że ma tu przybyć p. Disraeli nie zdaje się być prawdziwą.

Ma być wkrótce ściągniętą z Włoch jedna brygada. Papież zgadza się na to, wiedząc, że choćby pozostał jeden pułk, nikt nie ośmieli się zaczepić go.

Dziś Cesarz odbył trzeci przegląd wojsk na dziedzińcu tuileryjskim.

Po jutrze ma przejechać przez Paryż Carewicz, udając się do Nicei. Nie wiadomo, czy tu się zatrzyma (nie jedzie na Paryż lecz tylko na Strassburg. *Red.*)

Kraków 23 marca. JCKMć zatwierdził pod d. 11 b. m. wybór Szczęsnego **Jawornickiego** na prezesa, i Szczęsnego **Firleja** na wiceprezesa Rady powiatowej Łańcuckiej.

Wiedeń 22 marca. Brak miejsca nie dozwala nam rozwodzić się nad mowami członków Izby wyższej przy rozprawach nad ustawą małżeńską. Streszczamy więc przemówienia ile możności, lecz mimo to w sprawozdaniach sprostać niepodobna tokowi dyskusyi, której dzienniki wiedeńskie codziennie po pięć szpalt poświęcają. Dziś zdajemy sprawę z pierwszego posiedzenia; dla tego tu po krótce wspomnimy o przebiegu dalszych dwóch posiedzeń. W piątek, dnia drugiego, mówili hr. **Hartig** i hr. **Auersperg** (Anastazy Grün) za wnioskiem większości, zaś profesor **Arndts**, kardynał książę **Schwarzenberg** i książę **Salm** za wnioskiem mniejszości; w sobotę, dnia trzeciego, hr. **Thun** przeciw, **Schmerling** i ministrowie ks. **Auersperg** i Dr **Herbst** za wnioskiem większości, obaj w imieniu rządu. Po zamknięciu dyskusyi jeneralnej przystąpiono do głosowania nad wnioskiem odraczającym hr. **Mensdorffa**, tudzież wnioskiem mniejszości, domagającym się — jak wiadomo — zmiany ustaw małżeńskich w drodze układów z kuryą rzymską. **Oba te wnioski upadły**, pierwszy większością 65 przeciw 45, drugi 69 przeciw 34 głosami. Przeciw wnioskom wspomnionym głosowali także ministrowie, będący członkami Izby, a mianowicie: Książę **Auersperg**, Dr **Hasner**, hr. Alfred **Potocki**, z Polaków zasiadających w Izbie wyższej głosowali, **przeciw**: **Szymonowicz** prezes Senatu sądowego w Wiedniu, i książę Konstanty **Czartoryski**, (ten ostatni tylko przeciw wnioskowi odraczającemu, albowiem przy głosowaniu nad wnioskiem mniejszości opuścił książę Izbę), za wnioskami głosowali: Książę Karol **Jabłonowski**, hr. Kazimierz **Lanckoroński**, arcybiskup **Litwinowicz**, książę Jerzy **Lubomirski**, książę Władysław **Sanguszko**, arcybiskupi **Szymonowicz** i **Wierzchlejski**, nie obecnymi byli: hr. **Gołuchowski**, hr. **Lewicki**, książę Leon **Sapieha**, hr. Kazimierz **Starzeński**.

O szale radosnym, jaki w skutek uchwał tych panował w stolicy, o illuminacyi, donosi powyżej korespondent nasz ‡‡. Tutaj tylko dodamy, że do późnej nocy tłumy ludu przeciągały ulice, zatrzymując się przed pałacami wszystkich ministrów i wyprawiając im w miarę sympatyi większe lub mniejsze owacye. Na placu zamkowym przed posągiem cesarza Józefa II, kilkakrotnie studenci i obywatele przemawiali do zgromadzonego ludu i zastanawiali się nad ważnością odrzucenia wniosków mniejszości. Ministrowie Dr **Giskra** i baron **Beust** zaledwie z rąk ludu wyrwać się mogli, chciano ich — jak to się u nas wyrażają — ludowi pokazać, ale ministrowie wyraźnie wyprosili się od podobnych owacyj, zapewniając, że ministerstwo tylko powinność swoją spełniło i nadal na tej drodze postępować będzie. Baron **Beust**, otoczony tłumem, domagającym się, aby do ludu przemówił, odezwał się: „Rodacy — czy was tak już nazywać mogę?“ — a okrzyk: „Panu wolno“, rozległ się po ulicy, poczem kanclerz podziękował ludowi za te manifestacye. Minister Dr **Hasner** i hr. Antoni **Auersperg** (Anastazy Grün) z okna przemówili do zgromadzonych tłumów.

W poniedziałek rozpocznie się w Izbie wyższej dyskusya specyalna nad ustawą małżeńską.

Wyprzedziwszy sprawozdanie tym wstępem, umieszczamy z kolei przemówienia Dr Hasnera, hr. Rechberga i hr. Bloome.

Minister wyznań i oświecenia Dr **Hasner**: Poczuwam się do obowiązku wyłuszczyć w imieniu rządu stanowisko, jakie tenże zajmuje w obec niniejszej ustawy, która pod dwojakim względem zasługuje na uwagę, tj. co do swej treści i stosunku do konkordatu. Mam zaszczyt oświadczyć, że rząd ze względu na oba te punkta zajmuje **stanowisko większości wydziału**. Muszę to jaśniej wytłomaczyć.

Oświadczam, że rząd zajmuje stanowisko wolności Kościoła; pragnie, będąc w ogóle rządem liberalnym, wolności tej strzedz, jak każdej innej, lecz również bezwarunkowo także i zupełnej i nienaruszalnej niezawisłości państwa. (oklaski z lewicy).

Rząd zatem nie zajmuje stanowiska, które przywykli nazywać józefińskiem. Kładę na to nacisk, ale kładę również i na to nacisk, że dalekim jest od zapatrywania tych, co imienia jednego z najszlachetniejszych książąt austryackich używają dla wyrażenia nagany.

To, co nazywają Józefinizmem, może być wprawdzie poniekąd błędem, lecz z drugiej strony nie jest niczem innem, jeno chwilą naturalnego rozwoju życia publicznego od wieków średnich aż po nasze czasy. W tym względzie także i **rząd jest józefińskim** (oklaski z lewicy).

Co Józef II uczynił, nie było niczem innem, tylko dążeniem do przywrócenia państwu prawnego stanowiska. Jeśli granice przekroczył, to natomiast rząd obecny będzie umiał należytych przestrzegać granic.

Takiem jest stanowisko wolności kościoła.

Lecz stanowisko wolności kościoła prowadzi konsekwentnie do prawidła przeciwnego, że ustawa małżeńska, tak jak ją Wydział przedkłada, jest koniecznością. Rząd nie zapoznaje, że porozumienie w sprawach małżeńskich między państwem a kościołem rzeczą byłoby pożądaną, ale ponieważ takowego osiągnąć nie można, rząd widzi się w alternacie, albo wyłamania się za pomocą ustawodawstwa z pod przewagi kościoła, lub też poddania się postanowieniom Kościoła.

Skoro atoli ani jedno, ani drugie nie ma nastąpić — bo jednego unikają ze stanowiska wolności kościoła, a i rząd tego unika, drugiego atoli chcieć nie można, ponieważ się sprzeciwia ustawom zasadniczym — nie pozostaje zatem nic innego, jak szukać drogi pośredniej, a taką jest ustawa o małżeństwie cywilnem.

Rząd oświadcza, że instytucya ta dla niego nie jest ideałem, ale wobec wspomnionej alternaty nie ma innej drogi wyjścia.

Chciałbym tylko w imieniu rządu i ustawodawstwa zaprotestować przeciw zarzutowi, jakoby małżeństwo cywilne przestało być instytucyą moralną, i jakoby ono było po prostu konkubinatem.

Nikt wedle swego widzimi się nie może zawierać związku małżeńskiego, potrzeba mu na to sankcyi, której państwo udziela na mocy ustaw, spoczywających na podstawach etycznych.

Ale może nam zarzucą: Mamy przed sobą zaporę, której przełamać nie możemy. Tą zaporą jest konkordat.

Minister oświadcza się przeciw konkordatowi, wspomina o obecnym prądzie opinii publicznej przeciw temu traktatowi, który zmusił rząd do rozpoczęcia układów z Rzymem.

Ale cóż wtenczas — mówi dalej Dr Hasner — jeźli układy te do żadnego nie doprowadzą celu? Czyż to być może, aby siła obecnego ustawodawstwa na zawsze dała się skrępować traktatem, który tamuje rozwój najważniejszych kwestyj życia socyalnego.

Tu znowu zarzucają: konkordat jest traktatem, *pacta sunt servanda*, prawo zostaje prawem. Chcecie łamać traktat, dopuszczacie się wiarołomstwa.

Minister rozbiera ze stanowiska filozofii prawa zdanie, że traktatów łamać nie można, i na przykładzie dowodzi, jak wszystko zależy od zapatrywania.

Jeźli się np. powie prostakowi wiejskiemu: Przyjacielu! Sprzedałeś kawał ziemi sąsiadowi, on płacić nie chce. Na to wieśniak odpowie: To złamanie kontraktu.

Jeźli się atoli wieśniakowi powie: Przyjacielu! tutaj się nie rozchodzi o własność, lecz o osobę twoją; miałeś opiekuna, który złożył przyrzeczenie, że się pod pewnemi warunkami nie ożenisz; lecz osięgnąłeś pełnoletność — czy obowięzuje cię jeszcze przyrzeczenie opiekuna? Albo w ten sposób: „Byłeś dawniej poddanym, obecnie jesteś wolnym; czy musisz dotrzymać tego, do czego cię zobowiązano w czasach poddaństwa?“

Tak, moi panowie, trzeba rozróżnić pomiędzy prawami rzeczowemi a osobowemi. Przypuściwszy, że ktoś kupił choćby za miliony niewolnika, i przyjeżdża z nim do Austryi, gdzie ustawa wyklucza niewolę — zatem nabywca człowieka utraca swe prawo.

Czem dla pojedyńczego indywiduum jest prawo wolności osobistej, tem jest dla państwa prawo wolnego ustawodawstwa, wyrazem swobody.

Także ze stanowiska praktycznego prawa narodów twierdzić można, że są traktaty, które przestają obowiązywać, w przypadku, jeśli traktat zawiera warunki dla państwa zgubne, lub jeźli się stosunki w ciągu czasu zupełnie zmieniły, tj. podobny traktat obowiązuje tylko *rebus sic stantibus* (jeśli stan rzeczy się nie zmienia). Nikt nie zaprzeczy, że w Austryi rzeczy się ogromnie zmieniły: z państwa absolutnego stała się państwem konstytucyjnem.

Ze stanowiska kościoła również można tylko żądać, aby traktat ten przestał obowiązywać, ponieważ stanowi przedmiot przeciągłych zatargów.

Rząd obecny posiada na tyle rozumu stanu, aby pojąć, że żadne państwo bez religii i kościoła obejść się nie może.

Zdania: „Kto jest filozofem, ma **także** religię, kto nim nie jest, ma religię“, trzyma się i rząd obecny, i nie jest tak zaślepionym, iżby sądził, że nauka i wiedza kiedykolwiek zastąpią u wielkiej masy ludzi religię i kościół. Dla tego rząd szczerze tego pragnie, aby kościół był ową moralną i religijną potęgą w państwie, jaką być powinien. (Oklaski). Tak jak rzeczy dziś stoją, kościół atoli będzie tylko przedmiotem wiecznych napaści, i nie może dzierżyć potęgi, jaką dzierżyć powinien i jaką dzierży w interesie państwa. Z drugiej strony stanowisko wolności kościoła także i pod innym względem jest ważnem dla kościoła. Również i kościół potrzebuje walki na polu wolności, dla własnego ożywienia się.

W tych państwach, gdzie obowiązuje zasada wolności kościoła w wolnem państwie, istnieje większa pobożność i religijność, aniżeli tam, gdzie kościół ma sobie nadane pewne przywileje.

Takiem jest zapatrywanie rządu; wiem, że na tem stanowisku rząd naraża się na przeróżne napaści, którym atoli przeciwstawi spokój silnego, na sumiennym przekonaniu opartego postanowienia. (Oklaski i poruszenie).

Hr. **Rechberg** zapytuje, czyliby nie było stosowniejszem, usunąć poprzednio wszelkie przeszkody, a następnie postępować na drodze prawodawczej; wstrzymuje on się od wszelkiego zdania o układzie zawartym z Rzymem, lecz nie ulega wątpliwości, że układ ten istnieje i że jednostronnie usuniętym być nie może. W obec różnorodnych życzeń i zapatrywań ludności, należało uczynić zadość wymogom jednej części ludu, bez skrzywdzenia drugiej części. Z tego stanowiska wychodzi rząd, rozpoczynając rokowania z Rzymem; projekt zaś ustawy przecina węzeł, bez względu na życzenia pewnej części ludności. Zasady większości komisyi doprowadziły do zasad panujących w Rosyi, gdzie Car jest zarazem głową kościoła, co jednak nie zgadza się ani z duchem obowiązujących ustaw, ani z wewnętrznem urządzeniem kościoła katolickiego. Sprawozdanie podaje, że nie rozchodzi się wcale o rzecz nową, a przecież dawniejsze ustawodawstwo austryackie nie znało małżeństwa cywilnego; podaje, że konkordat utrzymać się nie może, ponieważ nie zgadza się z konstytucyą; prawda, że się nie zgadza, lecz wnioskowanie podobne naruszyłoby pierwszą zasadę prawa narodów, to jest wolność i nienaruszalność traktatów. Teorya p. Hasnera, jakoby zmiany w konstytucyi państwa działały wstecz na traktaty poprzednio zawarte, jest niesłuszną, bo w takim razie musiałyby być nieważnemi wszystkie traktaty, które Austrya zawarła aż do 31go grudnia 1867 r. (Oklaski z prawicy i środka). Sprawozdanie wspomina, że konkordat szkodzi dobru publicznemu: a przypuściwszy, że dwa rządy zawarły traktat cłowy, który z czasem okazał się niekorzystnym dla jednej strony, czyż strona ta może uważać go za nieważny? Tak w obecnym przypadku, jak we wszystkich podobnych rząd musi wejść na drogę układów, i na tej tylko drodze zmiana nastąpić może bez naruszenia prawa narodów, w przeciwnym razie przyjdzie do starcia z kościołem, a doniosłość takiego starcia jest znaną; duchowieństwo katolickie musi trzymać się przepisów kościoła i Ojca Sgo, nie będzie ono więc wstanie słuchać przepisów rządowych. Z tego powodu rządy nawet protestanckie starały i starają się żyć w zgodzie z głową kościoła, bo rzadko kiedy się zdarzało, aby rząd nie uległ w starciu z kościołem; dowodzi tego przykład Francyi, Holandyi i Prus. Nikt zapewne nie odmówi rządowi pruskiemu energii i zwinności. (Głośny śmiech na galeryi; prezes dzwoni i prosi, aby galerya wstrzymała się od wszelkich objawów). Dowiódł tego rząd pruski i uwięzieniem arcybiskupa kolońskiego, a przecież ostatecznie musiał ustąpić. Tem bardziej Austrya winna unikać starć, bo rząd i tak ma do walczenia z licznemi trudnościami. Starać się wypada o utrzymanie pokoju nie tylko zewnętrznego, ale i wewnętrznego. (Oklaski z prawicy).

Hr. **Bloome** przechodzi wszystkie motywa przytoczone za zniesieniem konkordatu. Ma on być nieważnym, z powodu, że uwłacza ważnym prawom zwierzchniczym państwa. Jestto zdaniem mowcy czczy frazes; coś podobnego bowiem o każdym traktacie powiedzieć można; każdy bowiem traktat handlowy np. ogranicza prawa zwierzchnicze państwa. Konkordat ma być nieważnym, ponieważ nie osiągnął celu swego. Teorya ta jest całkiem nową, a zresztą w tej chwili nie można wcale przesądzać, jakie owoce wydał konkordat (śmiech); dajcie konkordatowi 70 lat józefinizmu, a pokaże się potem! (Głośny śmiech). Konkordat ma być nieważnym, ponieważ go Węgry nie uznały: co we Węgrzech się dzieje, nie obchodzi nikogo w zachodniej połowie. (Zaprzeczanie i śmiech). Węgry przynajmniej nie wściekają się tak dalece przeciwko kościołowi; wszak i ustawa lutowa nie zyskała uznania we Węgrzech, czy przez to stała się nieważną? (Głosy: Słuchajcie). Należało raczej powiedzieć, że konkordat, jako układ obowiązujący całe państwo, nie należy przed forum rady państwa, lecz delegacyj. Z burzliwych lat ostatnich Austrya ocaliła sławę uczciwości swojej; w dniach nieszczęścia można było wykrzyknąć: *Tout est perdu hors l'honneur!* a teraz maż Austrya i ten klejnot postradać? Naruszenie bowiem traktatu jest czynem nieuczciwym, nie przynoszącym ni zaszczytu, ni sławy. (Huczne oklaski z prawicy). W jakie położenie wprowadzimy ministeryum i dyplomacyą naszą, którą Metternich zaprowadził na drogę prawa. (Smiech). Śmiejcie się, a ja powtarzam, że polityka Metternicha była zawsze prawdą i prawem. Odtąd zaś zagranica powie: Nie ufajcie wiarołomnej Austryi, nie dotrzymuje ona traktatów! Rząd zawarłszy układy z przedsiębiorcami kolei żelaznych zrzekał się prawa oznaczenia taryfy ze szkodą dla gospodarstwa ludowego; chcielibyśmy pozbyć się tej szkody, ale czybyśmy się nie wstydzili, gdybyśmy przemawiali za prostem unieważnieniem układu? Żaden minister nie ośmieli się na uszanowanie godne *non possumus* Sgo Piotra (śmiech) odpowiedzieć siłą brutalną. — Starcie z kościołem wcale nie jest zbawiennem; w jakim stanie opłakanym Cesarz Józef II zostawił monarchią, którą odebrał kwitnącą! (Głosy: Oho! Żywe zaprzeczania, prezes dzwoni). Nie ma obawy dla kościoła przy obecnej polityce, lecz obawiać się należy o społeczeństwo, o państwo. (Zaprzeczanie). Rząd oburza przeciw sobie wszystkie warstwy ludności, a czyż nie ma już ważniejszych zadań nad ustawodawstwo o małżeństwie i szkole? Czyż finanse są tak świetne, sądownictwo tak dobrze uorganizowane, gospodarstwo tak bogate, aby tak śpieszyć się z tym projektem? Mówią, że opinia publiczna żąda usunięcia konkordatu. Mowca przypuszcza, że żąda tego opinia powstała w skutek długoletnich agitacyj, przez rząd obecny nawet popieranych, podczas gdy prądy przeciwne stykają się z policyą i prokuratoryą; lecz opinia ta nie jest opinią większości, jak o tem świadczą liczne adresy Izbie przedłożone. (Smiech). Mowca kończy następującemi słowy: „Zdaje mi się, że już słyszę sędziwego męczennika prawdy i prawa, wołającego ze wzrokiem ku Austryi zwróconym: *Et tu mi fili!* Austrya nie powinna wstąpić na zgubną drogę Józefinizmu! Protestuję więc przeciw projektowi w imieniu czasu drogiego, w imieniu polityki, aby nie wywołać starcia mogącego prowadzić do rozbicia monarchii, protestuję w imieniu wolności, postępu (śmiech), protestuję w imieniu moralności. (Huczne oklaski z prawicy).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 marca. Sobotni odczyt p. Lucyana **Siemieńskiego** na rzecz funduszu sprawienia popiersia Śgo Jana Kantego nie sprowadził liczniejszéj publiczności niż dotychczasowe odczyty tak na rzeczony fundusz jak i na album rzeźb Wita Stwosza odbywane. Zdawało się, że sam przedmiot odczytu: „Uniwersytet Jagielloński w wieku XV i Ś. Jan Kanty“ powinienby zajmować młodzież naukową i stan duchowny, lecz i na tym odczycie tak jak na odczytach o rzeźbach Stwosza nie widziano ani młodzieży ani księży. Ten brak słuchaczy nie uwłacza bynajmniéj pisarzom ustalonego imienia, ani odejmuje wartości przedmiotom w wykładzie ich traktowanym; wszakże Rossi był wytupanym, a jednak imie jego i jego prace literackie żyją i są zaletą literatury dwóch narodów.

Wykład p. Siemieńskiego rozpoczął się prześlicznym wstępem o cechach wieków średnich zarówno pod religijnym, socyalnym i naukowym względem. Prelegent naznaczył te cechy ogólnemi rzutami myśli, jakby malarz co szerokim pociągiem pędzla daje szkic, a szkic ten będzie wykończonym, chociaż nie wydobywa szczegółów. Z organizacyi społeczeństwa ówczesnego wyprowadził mówca powstanie uniwersytetów, a z nich krakowski był dla całéj wschodniéj północy Europy ogniskiem oświaty. Skupiała się w nim ona, ale też i z niego rozpromieniała się do koła. Scholastyczność, będąca wtedy formą nauki, dała początek definicyom we wszystkich zakresach wiedzy, a że nie krępowała jasnych umysłów, lecz owszem prowadziła do ścisłości myślenia, przytoczył mówca z pism Ś. Jana Kantego ustęp traktujący o znaczeniu podatków. W ustępie tym pojęcie państwa jasno nakreślone, nie zamącone ani rzymską definicyą prawa publicznego: *salus reipublicae suprema lex*, ani nowoczesną ideą abstrahującą państwo od społeczeństwa, tak iżby słowa Ś. Jana mógł dziś powtórzyć jaki trybun opozycyi, powstający przeciw fiskalności. Podobnież pojęcie jego o zadaniu monarchy niezgadzałoby się ani z teoryą legitymizmu ani z teoryą konstytucyjną nieodpowiedzialności korony.

P. Siemieński odmalował uniwersytety, czem były w ogóle a krakowski w szczególności: nie była to szkoła tylko dla uczniów, lecz oraz korporacya dla uczonych, najwyższy trybunał w kwestyach prawa publicznego, częstokroć sąd rozjemczy w sporach międzynarodowych. Szczegóły życia Ś. Jana Kantego czerpał autor z Miechowity, jedynego źródła pod tym względem. Pisma pozostałe po Janie z Kęt nie dostarczają tu wątku. Są to przedewszystkiem komentarze i teologiczne wywody nad Tomaszem z Akwinu. Miechowita odmalował jednak słynnego doktora i profesora w takich wyrazistych zarysach, że poznać z nich człowieka, kapłana i profesora. Nie była to epoka uboga w ludzi, i mówca wylicza kilka imion spółczesnych rodaków, co zarówno z Janem z Kęt zamieszczeni zostali w poczet wybrańców. Kanonizacya Jana z Kęt dopiero po trzech wiekach nastąpiła.

Wykład p. Siemieńskiego niezostał podniesiony głosem dobitnym i zdolnym przebiegać wszystkie tony skali, a jednak sprawił wrażenie i uzyskał okłaski. Pióro p. Siemieńskiego tak wdzięczne, znać jak suwa gładko po papierze, skrzypi jednak trochę w jego piersiach.

— Nadesłali nam z Raniszowa na rodaków wracających z Syberyi, X. Fr. S. 2 złr. X. J. B. 2 złr.

— Wczoraj o godzinie 4éj po południu zebrało się przeszło 50 członków *Towarzystwa prawniczego* w sali redutowéj, celem wybrania wydziału i zarządu. Dr Faustyn **Jakubowski** w treściwéj przemowie uwiadomił zgromadzenie o wstępnych czynnościach komitetu założycieli, poczém Dr **Wilkosz** odczytał spis członków (jest ich 126, a między nimi prawie wszyscy profesorowie wydziału prawniczego, adwokaci, urzędnicy sądowi i t. d.). Następnie zgromadzenie, zaprosiwszy na tymczasowego przewodniczącego radcę sądu wyższego Dra **Kellera**, przystąpiło do głosowania. Przewodniczącym obrany został Dr Michał **Koczyński**, były profesor, adwokat tutejszy i poseł na sejm krajowy, wice-prezesem zastępca prokuratora Jan **Spławiński**, sekretarzem Dr Faustyn **Jakubowski**, podskarbim Stanisław **Szpor**, adjunkt przy tutejszym sądzie; do wydziału zaś obrano: Dra Gustawa **Nowaka**, Dra Arnolda **Rapo-**

Porta i Ludwika Korytowskiego, adjunkta przy tutejszym sądzie krajowym.

— Kuratorya fundacyi ś. p. Dra Jana Radziwońskiego, przyznała w tym roku stypedyum historyczne p. Franciszkowi Czernemu uczniowi wydz. filoz. w Uniw. Jagiellońskim. Stypendyum to wynosi 250 złr. rocznie. Przeznaczył je ś. p. fundator dla kandydata nadmienionego wydziału, poświęcającego się badaniom historyi polskiéj, zastrzegając, ażeby tenże każdego roku wypracował piśmiennie zadanie przez kuratoryą wyznaczone, i odbył *Collegium* z osobami ku temu przez kuratoryą zaproszonemi. Gdyby próby te nie odpowiedziały oczekiwaniu, kandydat utraci zaraz stypendyum. Inaczéj zaś może ono być pobieraném przez trzy lata, a nawet i przez rok 4ty, gdyby kandydat zamierzał otrzymać stopień Doktora.

— **Dąbrowa** d. 21 marca.

Wydział Rady powiatowéj Dąbrowskiéj przesłał przedstawienie dotyczące się pozostawienia Instytutu Technicznego w Krakowie do Rady szkolnéj we Lwowie i do Ministeryum rolnictwa w Wiedniu.

— * Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, oprócz świeżo nadesłanych obrazów z Niemiec, przybyły następne utwory polskich malarzy:

Andrzeja Dudraka: rysunek i drzeworyt ołtarza z kościoła Śgo Floryana w Krakowie, Ludwika Jabłońskiego z Warszawy: nędza wyrobnika, Karola Müllera z Warszawy: Śty Jan na puszczy, Józefa Jaroszyńskiego z Krakowa: napad wilków, Kazimierza Mireckiego z Krakowa: portret niewieści, Maksymiliana Gerymskiego z Monachium: powrót sługi bez pana.

— P. Szujski przetłumaczył był przed kilku laty pierwszy akt dramatu historycznego Szekspira Ryszard III i ogłosił go w *Dodatku do Czasu* z 1860 r. Teraz zaś dokończył dla sceny tutejszéj przekładu całego dramatu, który niebawem przedstawiony będzie na dochód pani Ekerowéj. Dyrektor tutejszéj sceny hr. Adam Skorupka za bytnością swą w Wiedniu wystarał się o egzemplarz, podług którego dramat ten grany jest w Burgu; układ więc sceniczny i wszystkie informacye wzięte są z burgowego egzemplarza. Główną postać Ryszarda odegra p. Rapacki; w rolach kobiecych wystąpią panie Aszpergerowa, Modrzejewska, Hoffmanowa, Ekerowa. Role dzieci odegrają panna Baumanowna i Henia Bendówna.

— **Kolbuszowa** d. 20 marca.

(*B.*) Dnia 18 b. m. odbył się u nas wybór jednego członka z grupy większych posiadłości do Rady powiatowéj w miejsce Leona Rylskiego, który w skutek podeszłego wieku i zwątlonego zdrowia zrezygnował. Wybór jednogłośny padł na p. Cesława Kozłowieckiego.

Zarazem niech mi wolno będzie donieść, że komitet balowy rozdzielił złr. 373 c. 48 jako czysty dochód z danych dwóch balów między najbiedniejszych mieszkańców trzech miasteczek tutejszego powiatu.

— Donoszą nam z Bochni o pożegnaniu dyrektora tamecznego gimnazyum p. Franciszka Szynglarskiego, który za poprzednich rządów szkolnych przeniesiony był przed czterema laty z wyższéj posady we Lwowie na niższą do Bochni. Teraz po zamianowaniu p. Szynglarskiego dyrektorem wyższego gimnazyum w Rzeszowie, gdy przyszło do wyjazdu jego na nową posadę, nietylko żegnała go młodzież szkolna, która dla swojego dyrektora miała synowskie uczucie przywiązania, ale oraz cała ludność miasta Bochni. Akt pożegnania był nawet połączony z pewnym rodzajem uroczystości, albowiem cała Rada miejska, któréj p. Szynglarski był członkiem, udała się do mieszkania odjeżdżającego dyrektora z burmistrzem na czele i tam wręczyła mu dyplom obywatela honorowego. Przy téj sposobności burmistrz bocheński p. Turek miał przemowę pożegnalną, która była dowodem uczuć, jakie p. Szynglarski umiał ku sobie zjednać u obywatelstwa bocheńskiego.

— Dnie 21 i 22go marca zupełnie wypogodzone. Z dniem 21go marca rozpoczęła się prawdziwie wiosna, gdyż dzień bardzo miły i ciepły. Ciepłomierz dnia 21 doszedł do + 7°,0 R. od — 3°,3 R., zaś 22go największe ciepło wskazywał + 0°,6 R., zaś najmniejsze — 1°,4 R. Barometr do południa 22go powoli się podnosił, zaś odtąd opada, stan jego o godzinie 6éj zrana dnia 23 marca 329''',82, a ciepłomierza — 2°,1 R. Wiatr przez oba te dnie zmienny był 21go przeważnie południowy, 22go północno-zachodni, który w wieczór na północno-wschodni, a 23go na wschodni przeszedł.

— We wtorek dnia 24go marca, Śgo Marka i Śgo Tymoteusza męczenników.

TEATR. Najnowsza francuska literatura dramatyczna odzwierciedla w sobie po większej części ów ruch i pośpiech jaki jest cechą wszelkich działań drugiej połowy XIX wieku. Biorąc przedmiot swój zazwyczaj z codziennego toku życia społeczeństwa zagląda tylko mimochodem w jego tajniki, dość szczęśliwa jeżeli wydobędzie na jaw męty zepsucia i uwydatniwszy postacie w swoich obrazach jaskrawym kolorytem, prześlizguje się szybko po wierzchu naszkicowanych zaledwo charakterów, w pogoni jedynie za efektami scenicznemi. Utwory takie jak światło bengalskie olśnić zapewne i zainteresować zdołają na chwilę, lecz dla ducha zostaje po nich tylko dym odurzający. Wcale inną drogą poszedł w swoim komedyopisarskim zawodzie nowoczesny autor dramatyczny Emil Augier. Jego komedye to nie pośpieszne amalgamy tu i owdzie pochwyconych rysów obyczajowych, nie fotografie zewnętrznego oblicza społeczeństwa, lecz głębsze, wyczerpujące spokojne studya charakterów. Niema w nich niespodzianek, niema zawikłanego splotu intrygi, lecz jest pewien powab, przystępniejszy dla ducha niż dla oka. Ponieważ jednak wszystko co zmysłów nie łechce, mniej jest zdolnem wywrzeć wrażenie na ogóle, więc i komedye Emila Augier, których już parę przedstawiono na scenie naszej, napotykać zwykły na obojętność widzów. Prawda że kardynalnym warunkiem powodzenia owych przeważnie konwersacyjnych komedyj jest doskonale cieniowana, jednolita gra, jaką w podobnych razach celować mogą tylko pierwszorzędne sceny francuskie, gdzie przedstawiając jednę sztukę kilkadziesiąt a nawet niekiedy pareset razy, wszechstronnie i do głębi role wystudyować można, prawda że tu i owdzie z najdują się w nich lekkie naciągania jakby *deux ex machina*, lecz nie ujmuje to wcale wartości konsekwentnego przeprowadzenia głównej idei psychologicznej.

Odegrana po raz pierwszy w sobotę na korzyść p. Janowskiego na scenie naszej komedya w 5 aktach Emila Augier p. n. *Bezczelni* (*les Effrontés*) tłomaczona przez p. K. Ch. potwierdza to cośmy powyżej rzekli o sztukach tego autora. Dewiza „wszystko dla pieniędzy," przeprowadzona jest konsekwentnie jak nić jaskrawa przez całą tkankę utworu. Vernouillet jako typ niezrażonego niczem aspiranta do uśmiechów fortuny, używa wszelkich środków, aby cel swój osiągnąć. Podstępnem bankructwem, które sprowadza proces okrywający go ohydą, zyskuje krocie, wychodząc z zasady, że trzeba jakimbądź sposobem zebrać majątek, aby mieć o czem być uczciwym, i używa majątku tego na przejednanie sobie opinii. Zamiar łatwo dochodzi do skutku. Ci sami, co ręki podać mu niechcieli, ubiegają się o jego względy, gdy nabył na własność dziennik, który wyzyskuje swoją drogą na swoją korzyść, zamieszczając fałszywe wiadomości dla podchwycenia giełdy, lub czyniąc zeń organ osobistej zemsty. Wytrawny znawca natury ludzkiej uważa on nawet pojedynek za reklamę dla siebie, i odniesioną ranę w spotkaniu się z margrabią poczytuje za użyteczny zaszczyt. Jedno tylko go zawodzi w rachubach to jest pozyskanie serca młodziutkiej Klementyny córki bankiera Charrier, który sam doszedłszy przed laty podobną drogą jak Vernouillet do majątku, zrazu gorszy się postępkiem jego, lecz później przekonawszy się, że fakt ów znany jest Vernouilletowi, chce skłonić córkę do oddania mu ręki. Lecz Klementyna kochając się w dziennikarzu de Sergine, jemu gdy się wyzwolił z więzów pięknej margrabiny d'Auberive, oddaje serce i rękę. Dwie jeszcze typowe postacie uderzają w komedyi *Bezczelni*: d'Auberive, arystokrata dawnej daty i Giboyer literat-sceptyk brudnej powierzchowności i o rubasznych formach, oddany nałogowi, który mu staje tamą w jego zawodzie.

Jak już nadmieniliśmy sztuka powyższa właściwe wrażenie wywrzeć tylko może wyrafinowaną jednolitością gry, której niedostrzegaliśmy w sobotę. Obok wybornie oddanych postaci margrabiego i margrabiny d'Auberive, (p. Rapacki i p. Modrzejewska) inne role lub całkiem bladły, lub nieutrzymały się przez cały ciąg na wysokości stanowiska. Rolę Vernouilleta odegrał jako gość p. Józef Benda. W grze jego przeprowadzonej z widoczną rutyną sceniczną przebijała pewna miękkość, łagodząca bezczelność charekteru, jaką podobny Vernouillet posiadać winien. Pan Feliks Benda, który w roli Giboyera bardzo właściwą zachowywał miarę, przebrał ją w scenie aktu 4go z hrabiną d'Isygny w parodyowaniu niezgrabności.

Przyjechali do Krakowa od 22 do 23 marca.

HOTEL SASKI: Liberyusz Müller ze Lwowa, Józef Urbański z Rosyi, Antoni Wein Dr med. z Jasła, Ludwik Armatys ze Lwowa, Ludwik hr. Wodzicki właściciel dóbr ze Lwowa, Marcin Rogogiewicz kuchmistrz z Galicyi, Fortunat Syletty rzeźbiarz z Wiednia, Kazimierz Wysocki z Galicyi.

HOTEL POLLERA: Helena Dębowska właś. d. z Galicyi, hr. Alekaandra Konarska właścicielka dóbr z Dubiecka, M. Bies kupiec z Prus, G. Röthgen kupiec z Prus, Zygmunt Humnicki właś. d. z Kongresówki, Ernest Rindfleisch kupiec z Prus, Jan Hladny kupiec z Bawaryi, J. Natański kupiec z Wiednia, H. Gold kupiec z Berna, Karolina Darman z Ostrawy, O. Ihle inżynier z Pragi, Ludwik Bogacki z Tenczynka, E. Noll kupiec z Berna.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiéj*.

Licytacye: W d. 28 marca, 28 kwietnia i 26 maja sprzedaż w Wiśniowczyku realności włośc. w Darachowie pod L. 203 cena wyw. 493 złr.— W d. 23 marca, 22 kwietnia i 14 maja w Samborze sprzedaż dóbr Sokoliki i Łuszczany, cena wywoł. 18,887 złr. 69 cent. — W d. 19 marca, 24 kwietnia i 8 maja sprzedaż sumy 1,000 złr. na rzecz Maryi Agopsowiczowéj na dobrach Rasztowce zahipotekowanéj. — W d. 26 marca, 23 kwietnia i 14 maja w Chrzanowie sprzedaż realności włościańskiéj we wsi Płazie; cena wyw. 758 złr. 50 c.— Do 30 marca oferty na trafikę w Tarnowie (oferta 80 złr.).— W d. 20 kwietnia w Tarnowie sprzedaż dóbr Żabno, cena wywoł. 101,382 złr. 19 c.— W d. 30 marca i 30 kwietnia w Podgórzu sprzedaż połowy domu pod L. 28 i jednego morga gruntu w Kurdwanowie (wadyum 20 złr.).— W dniu 16 kwietnia sprzedaż realności pod L. 128¾ w Stanisławowie, cena wzw. 5,000 złr.— W d. 3 kwietnia 4 maja i 4 czerwca w Bukowsku sprzedaż realności włościańskiéj Sałagówka pod L. 288 (164 złr.) i takiejże realności „Terekowka" pod L. 287 (300 złr.) w Wisłoku Wielkim.— W d. 22 kwietnia 27 maja i 24 czerwca sprzedaż w Tarnowie realności pod L. 256 na Strusinie, cena wyw. 1,063 złr.— W d. 1 i 22 kwietnia, oraz 6 maja sprzedaż realności włościańskiéj pod L. 49 w Sokołówce.— W d. 24 marca i 21 kwietnia sprzedaż połowy realności pod L. 148 w Zaleszczykach, cena wyw. 6,949 złr. 42½ c.— W d. 26 marca, 30 kwietnia i 29 maja sprzedaż realności pod L. 107 w Zabłotowie, cena wyw. 2,000 złr.

Zawezwania: Sąd w Makowie wierzycieli Franciszka Wulfla bez testamentu zmarłego, ustn. rozpr. 25go maja. — Sąd w Brzeżanach Michała Diakowa spadkobiercę Dmytra Halkowa w d. 9 listopada 1830 w Buszczu zmarłego, zgłoszenie się w ciągu roku.— Sąd w Łańcucie Walentego Ślimaka spadkobiercę zmarłego bez testamentu w dniu 17 grudnia 1865 r. w Żołyni Wawrzyńca Ślimaka; kurator Jan Ślimak.

Zawiadomienia: Sąd lwowski Eleonorę Myszkowską o nak. zapł. Jossli Taube sumy weks. 220 złr; kur. Dr Męciński. — Sąd złoczowski Maryannę Deniczową o zapozwaniu jej przez Dra Kornela Lewickiego o ekstab. z dóbr Machnówka i Torczów obowiązku Tadeusza Skorupki Padlewskiego oddania pierwszej zasiewom; ust. rozpr. 25 maja; kur. Dr Starzewski. — Sąd samborski spadkobierców Józefa Pilika Witwickiego: mających prawo do sumy 893 złr. pochodzących ze sprzedaży ruchomości po nim o ekstab. kaucyi dla sumy 893 z części dóbr Witwica i Roztroski ust. rozpr. 1 maja; kur. Dr Czaderski. — Sąd w Złoczowie Józefa, Antoniego, Anastazego, Rozalię Lewickich, Katarzynę Mironowiczową, Annę Mikitowiczową, Teklę Chrzanowską, Magdalenę Zadorską i Maryannę Dołżycką, o zapozwaniu ich przez Dra Kornela Lewickiego o ekstab z dóbr Torchowa i Machnowce 225 dukatów, ust. rozpr. 25 maja; kur. Dr Mijakowski. Dyrekcya pocz galic. o otwarciu stacyi pocztowej w Mikulińcach.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 21 marca. Ukaz carski z d. 29 lutego nakazuje zniesienie Królestwa Polskiego w celu zupełnego zjednoczenia jego gubernij z innemi częściami państwa rosyjskiego i powierza zarząd spraw wewnętrznych gubernij polskich komisarzom rządowym, którzy podlegać będą właściwym centralnym władzom cesarstwa.

Monachium 21 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowaych minister wyznań odczytał odpowiedź rządu na interpelacyę deputowanego Streita ze względu na agitacyę przeciw ustawie szkolnej. Rząd obstaje przy ustawie szkolnej i oświadcza, iż przeciw wszelkim nielegalnym agitacyom postąpiono będzie według przepisów prawa. Izba przyjęła z zadowoleniem oświadczenie ministra. (Idzie tu o ustawę względem usamowolnienia szkoły z pod kościoła. *Red.*)

Paryż 20 marca. W ciele prawodawczem wniesiono projekt żądający 2 miliony fr. wsparcia dla Algieryi. — W procesie dzienników *Figaro* i *Situation* p. Granier skazany został na 1000 franków, a p. Jules Richard na dwa miesiące więzienia i 5,000 franków.

Paryż 20 marca. Interpelacyę Juliusza Simona względem biegłych, Izba pominęła przejściem do porządku dziennego. Komisya ciała prawodawczego radziła dać upoważnienie do pociągnięcia hr. Kervéguena przed sąd, na co Izba przystała.

Paryż 21 marca. *La Patrie* pisze: Wypadki w Japonii sprowadzą zapewne interwencyę europejską. *La France* zaprzecza doniesieniu, jakoby ostatnia podróż księcia Czartoryskiego do Wiednia miała na celu przygotowanie układów względem przywrócenia Królestwa Polskiego.

Paryż 22 marca. *Monitor* ogłasza dekret cesarski mianujący wiceprezesa Ciała prawodawczego, Schneidera, prezesem.

Florencya 21 marca. Z nad granicy papiezkiej donoszą: Dyplomatyczny ajent angielski Odo Russell uzyskał rozciągnięcie traktatu handlowego francusko rzymskiego na stosunki handlowe Anglii z Państwem Kościelnem, a to z mocą obowiązującą wstecz do listopada 1867, w którym to czasie traktat ten wszedł w życie. Sądzą, że te same warunki byłyby przyznane Związkowi północno niemieckiemu, Austryi, a może i Włochom. Admirał amerykański Farragut zabawił tu miesiąc, gdyż zachorował na wrzód w nodze.

Wenecya 21 marca, Dziś przywieziono tu zwłoki Manina (dyktatora Wenecyi z r. 1848) które z dworca kolei żelaznej powieziono do kościoła Ś. Zacharyasza. Orszak pogrzebowy poprzedzony muzyką wojskową płynął w niezliczonych gondolach. W orszaku tym widziano wielu członków senatu i Izby deputowanych, znakomitych cudzoziemców, Jerzego Manina, członków rządu tymczasowego i zgromadzeń narodowych z lat 1848 i 1849. U drzwi kościoła orszak przyjmowany był przez deputacyę z Rady miejskiej. Canale grande i wszystkie gondole wspaniałe oświetlone. Od dziś rano miasto przybrane w chorągwie żałobne. Najzupełniejsza panuje spokojność.

Londyn 20 marca. W izbie wczoraj Gladstone zapwiedział na poniedziałek zjazd kościelny irlandzki. Lord Stanley oświadcza, że proponował rządowi Stanów Zjednoczonych rewizyę ustaw o naturalizacyi. Minister Northcote oznajmia, że stan finansów indyjskich jest zadawalający, nadwyżka roczna wynosi 800,000 f. sterl. i nie potrzeba podwyższać podatków.

Londyn 22 marca. *Observer* dowiaduje się, że jeśliby rząd poniósł porażkę w kwestyi kościoła w Irlandyi przez mocyę Gladstona, natedy Disraeli zalecać będzie rozwiązanie parlamentu.

Cork 21 marca. Sąd uznał wczoraj fenistę Mackaya winnym zdrady stanu. Przysięgli polecili go łagodności sędziego. Wydanie wyroku kary odroczone.

Bern 20 marca. Traktat pocztowy między Niemcami a Szwajcaaryą naznacza porto od listów frankowanych wagi 15 gramów ¼ franka na cały obszar obustronnych krajów, a ½ fr. za list niefrankowany.

Madryt 20 marca. Rząd hiszpański zawarł w Paryżu umowę o pożyczkę 50 milionów franków. Dekret królewski upoważnił ministra skarbu do zaciągnięcia 55 mil fr. na 6½ %

Madryt 21 marca. W Montevideo wybuchło powstanie przeciw prezydentowi, pod wodzą pułkownika Floris. Reprezentanci zagraniczni obmyśleli środki dla opieki swoich krajowców. Powstanie zostało stłumionem. — Hiszpański minister finansów oświadczył komisyi banku kredytowego ziemskiego, że rząd pragnie przyjścia do skutku projektu tego banku.

Po trzechdniowych obradach, po zamknięciu rozpraw ogólnych nad ustawą małżeńską, izba wyższa w sobotę przystąpiła do głosowania nad wnioskiem odraczającym hr. Mensdorffa, tudzież wnioskiem mniejszości, i oba te wnioski odrzuciła. Zostaje więc tylko wniosek większości, domagający się zaprowadzenia małżeństw cywilnych. Wniosek ten, czyli raczej dyskusya szczegółowa właśnie jest na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia izby wyższej. Paragraf drugi, mówiący o tak zwanem małżeństwie z potrzeby (*Noth-Civil-Ehe*) wywoła zapewne w izbie jeszcze zaciętą walkę.

Ustawa małżeńska — jeśli ją dziś uchwali izba wyższa — ma otrzymać sankcyę cesarską równocześnie z ustawą szkolną, która dopie ro przyjdzie pod obrady izby panów.

Telegram z Paryża do *Tagblattu* donosi, że kadynał de Luca, przewodniczący w komisyi obradującej nad projektami austryackiemi w sprawie konkordatu, przedłożył już Ojcu Ś. elaborat komisyi.

Obie Delegacye zgodziły się już co do wszystkich różnic zachodzących w wzajemnych uchwałach budżetowych, tak że okaże się zbytecznem posiedzenie wspólne. Jutro we wtorek tak delegacya przedlitawska, jak i węgierska mają się zejść po raz ostatni, każda z osobna. Dzienniki zajęte tylko rozprawami w izbie wyższej, wszelakoż nie wspominają, jaka ostatecznie stanęła uchwała co do fortyfikacyj Krakowa. (Patrz list †††).

Na ostatniem posiedzeniu izby niższej Rady państwa, które z resztą żadnego nie przedstawiało zajęcia, minister skarbu Dr. Brestel przedłożył swoje projekta finansowe. Pierwszy tyczy się zamiany długu fundowanego na dług rentowy z stałym podatkiem dochodowym 12%, z procentem rocznym $4\frac{4}{10}$; do zamiany na rentę zgłosić się należy w ciągu trzech miesięcy. Projekt drugi odnosi się do podatku majątkowego; w tej mierze minister skarbu proponuje podwyżkę podatku od kuponów o 10%, zaś na wszystek inny majątek ruchomy i nieruchomy $\frac{3}{10}$ do $\frac{5}{10}$ % z tym dodatkiem, że dopiero od majątku 1500 złr. (dawniej 1000 złr.) płaci się podatek majątkowy. Trzeci projekt podwyższa podatek od wygranych loteryjnych z 5 na 15%. Ustawa czwarta mówi o pomnożeniu długu bieżącego o 20 milionów, nakoniec piąty projekt dotyczy upoważnienia do sprzedaży nieruchomych dóbr skarbowych w Galicyi i w Czechach.

Telegram petersburski donosi o zupełnem wcieleniu Królestwa Polskiego do Rosyi i ustanowieniu komisarzy jako naczelników władz niegdyś autonomicznych a dziś zniesionych. Hr. Berg nie wróci już pewnie do Warszawy. W związku z tem zostaje organizacya całego sądwnictwa w Królestwie, którą się zajmuje już Komitet urządzający. Donieśliśmy już o zmianach na Litwie w administracyi; dziś donoszą o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Wałujewa, którego zastąpi minister poczt Timaszew. Usunięcie Wałujewa jest oznaką zwycięztwa stronnictwa skrajnego narodowego, które też objawiło swoją przewagę w zniesieniu Królestwa Polskiego.

Już od niejakiego czasu głoszono o usunięciu się ministra Wałujewa na nieograniczony urlop, z powodu, jakoby nadwątlonego zdrowia. Do gabinetu miał wejść dotychczasowy gubernator Litwy hr. Baranow w miejsce jen. Melnikowa ministra robót publicznych; wszelako Baranow poszedł w odstawkę tj. został członkiem Rady państwa, a miejsce jego zajął hetman kozaków Potapow, dawniej pomocnik Murawiewa na Litwie. Krótkie rządy Baranowa następcy Kaufmana, zdawały się nazbyt łagodnemi. Wszystkie te zmiany mają jedno źródło.

Na dzień urodzin króla Pruskiego w niedzielę zjechało się wielu książąt niemieckich, tudzież carewicz Aleksander rosyjski, który ztamtąd przez Strasburg jedzie do Nicei na poświęcenie pomnika wystawionego dla zmarłego tam carewicza Mikołaja.

Bresl. Ztg doniosła była, że ks. Napoleon wręczył królowi Pruskiemu własnoręczny list Cesarza Napoleona, podnoszący jeszcze raz sprawę kongresu i ofiarujący nawet królowi Wilhelmowi jako najstarszemu wiekiem przewodnictwo na tym zjeździe. *Gaz. krzyżowa* zaprzecza temu stanowczo.

Książę Napoleon zwiedziwszy Kolonię, Essen, gdzie są ludwisarnie, udał się do Brukselli, a stamtąd miał zrobić wycieczkę do Hagi, poczem wrócić do Paryża.

Dziś nastąpiło w Berlinie otwarcie drugiego parlamentu Związku Niemiec północnych. Zajmować się on będzie sprawami kodyfikacyjnemi przedewszystkiem, dla ujednostajnienia wszystkich krajów związkowych. Rada związkowa przygotowała już projekta do wielu w tym duchu ustaw, jak np. kodeks cywilny i postępowanie w sporach cywilnych, zniesienie aresztu za długi, zniesienie policyjnych pozwoleń na małżeństwa itd.

Ministeryalna pruska *Nordd. allg. Ztg* prowadzi dalej swoje zaprzeczenia pogłosek o zamiarze ks. Karola Rumuńskiego ogłoszenia się niepodległym. Zaprzeczyła już raz twierdzeniom *Lloyda peszteńskiego*, aby Prusy myśl tę natchnęły i aby za ich wpływem zawiązała się konfederacya państw Naddunajskich i Grecyi. Dziś mówi o korespondencyi paryskiej do *Gaz. Augsburskiej* w tym samym przedmiocie, która stawia Prusy w związku z tą kwestyą. Korespondencya ta mówi, że król Wilhelm ofiarował przez hr. Goltza wprost Napoleonowi III przyjaźń Rosyi za zbliżenie się Francyi do polityki prusko-rosyjskiej na Wschodzie. „Prusy — mówi *Gaz. Augsb.* — zapewnią w sprawach wschodnich neutralność swoją i niewdawanie się Rosyi, jeżeli inne państwa nie staną na przeszkodzie uprawnionemu popędowi do niepodległości i ambicyi ks. Karola oraz Serbii, lecz pozwolą krajom Naddunajskim rozprawić się z Turcyą". *Nordd. allg. Ztg* odpiera to twierdzenie stanowczo, jakoteż podobne doniesienia dzienników *Times* i *Owl*, i powiada, że Prusy nie myślą dla cudzej korzyści mięszać się w sprawy wschodnie, które ich nie obchodzą bezpośrednio, lecz pozwalają przypatrywać się spokojnie dalszemu ich rozwojowi i uczynią od chwilowego położenia zawisłemi dalsze swoje decyzye. Jeżeli Francya i Rosya chcą się porozumieć, nie potrzebują do tego pośrednictwa Prus, a zwłaszcza, że o pośrednictwie można tylko mówić w przypadku sporu. Państwa obce znając tę postawę gabinetu pruskiego pod względem Wschodu, nigdy nie próbowały wciągnąć Prus do wspierania ich własnej polityki u innych dworów.

Z powyższych słów organu rządu pruskiego tyle można wnosić, że Prusy nie zrzekają się udziału swego w rozwiązaniu kwestyi wschodniej, i zastrzegają sobie takowy w danej chwili, gdyż „decyzye ich zależeć będą od chwilowego położenia".

W Izbie deputowanych w Hadze rozpoczęły się rozprawy nad polityką rządu w kwestyi luxemburskiej i limburskiej z powodu akt przedłożonych Izbie a do tej sprawy odnoszących się. Ministeryum żądało od Izby wotum zaufania albo nieufności, a od tej uchwały zależeć będzie jego pozostanie lub dymisya.

Mémorial diplom. donosi, że Porta chce powierzyć urząd gubernatora Krety bejowi Aristarchi, posłowi w Berlinie, gdyż poseł londyński Mussurus pasza nie przyjął tej posady.

Z Aten donoszą 14go, że wśród 15,000 wychodźców kreteńskich przebywających w Atenach pojawiły się odra i tyfus.

Z Nowego Jorku donoszą 11 marca, że komitet rekonstrukcyjny zaleca kongresowi projekt ustawy pozwalającej reprezentacyi krajów, które niegdyś zawiązały w Alabama konfederacyę, zasiadać w kongresie. — Konwent kraju Georgii oświadczył się za kandydaturą jen. Granta na prezydenta.

Poczta z Aleksandryi przywiozła do Tryestu wiadomości z Indyi, Chin i Japonii. W Bombaju krążyła wieść z Peszaweru tam doszła, że emir Mahomet Azya został zabity. Z Kalkuty donoszą, że między chanem Jokandu a władzcą Jarkandu i Chotanu przyszło do wojny. Moskale mieli zająć cały Turkiestan i obsadzić wąwozy prowadzące do Kaszgaru i Jarkandu. Do Kabulu udał się wysłannik rosyjski.

Przez Hongkong otrzymano z Jeddo bardzo niepokojące wiadomości, albowiem Japończycy mieli uderzyć na statki wojenne, jeden francuski drugi amerykański, w skutku czego cudzoziemcy w porcie Hiogo uszli na okręty. Właśnie z Paryża donoszą o prawdopodobieństwie nowej wyprawy do Japonii.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 23 marca. Dzisiaj w Izbie wyższej br. Thun i biskupi nie byli obecnymi. Kardynał Rauscher i towarzysze jego oświadczyli w piśmie do prezesa Izby, iż w skutku uchwały sobotniej nie są w stanie uczestniczyć w obradach Izby wyższej. Następnie otwarto obrady szczegółowe i przyjęcie ustawy małżeńskiej w drugiem i trzeciem czytaniu bez rozpraw z jedną zmianą stylistyczną, na którą rząd przystał. Uchwała zapadła wszystkiemi głosami prócz 17.

Paryż 22 marca wieczór. Z powodu wygotowania w Bordeaux listy gwardyi ruchomej, wybuchły niepokoje i zaszły aresztowania. *La France* winszuje rządowi austryackiemu zapału, z jakim przyjętą została uchwała Izby wyższej. *La France* pisze: Wyrażenie ks. Napoleona mogłyby Niemcy stwierdzić: Francya przyjęła lojalnie fakt stworzony zwycięztwami pruskiemi. Z tego powodu doniosłość podróży księcia Napoleona jest w rzeczywistości pokojową.

Wenecya 22 marca. Pochowanie zwłok Manina odbyło się wśród niezliczonego tłumu ludzi. Jedenastu mowców zabierało głos. Légouvé podniósł tę okoliczność, że nie przymierza potężne oswobodziły Wenecyę w r. 1866, lecz Manin, którego pamięć ciężyła na sumieniu Europy.

Kursa. Wiedeń 23 marca. godzina 2 po połud. Metaliki 58·40. — Pożyczka narodowa 64·30. — Losy z roku 1860 82·90. — Akcye banku 710. — Akcye kred. 189·30. — Londyn 115·20 — Srebro 113·—. — Dukat 5·45.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 23 marca	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	73	71
Banknoty pol. 100 złr.	426	418
Ruble ros. za 100 rsr.	159	155
Talary prs. za 100 tal.	172	168
Bankn. pr. za 150 złr.	89	87½
Srebro nowe austr. .	114½	112½
Dukat ważny . . .	5 60	5 45
Napoleon d'or	9 40	8 20
Półimperyały rosyjs.	9 65	9 40
Listy galic. nowe z k.	77	75
„ „ stare „	81	79
Oblig. indem. „	67	65½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	206	201
„ L. Cz. z całą wpł.	182	177
Listy banku hipot.	86	84
Wiedeń 20 marca		
5% Metaliki na w. a.	54 10	53 90
„ Pożyczka narod.	65 20	65 —
„ Metaliki na m. k.	57 20	57 —
„ Obl. ind. niż. Aust.	87 —	86 50
„ „ czeskie.	92 —	91 50
„ „ węgiersk.	71 40	71 —
„ „ chor. i b.	70 75	70 25

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	64 75	64 25
„ „ bukow.	65 —	64 25
„ „ „ siedmg.	68 25	67 50
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	95 50	95 20
4% Galicyjskie . .	76 50	75 50
5½% Węgiersk. los.	91 25	91 —
5% Boden Cr. austr.	99 —	98 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	173 —	172 50
„ „ „ 1854	76 25	75 75
„ „ „ 1860	83 —	82 80
„ „ „ 1864	84 60	84 40
„ Como-Rente .	20 —	19 50
„ Kredytowe .	132 —	131 75
„ żegl. par. na D.	93 50	93 —
„ Ks. Esterhazy	135 —	131 —
„ Księcia Salm.	32 —	31 50
„ „ Palfy.	26 25	25 75
„ ks. Klary . .	28 50	27 50
„ hr. St. Genois	24 75	24 25
„ miasta Budy	26 50	26 —
„ ks. Windischg.	18 50	17 50
„ hr. Waldstein.	23 —	21 —
„ hr. Keglevich.	15 25	14 75
„ Rudolfa . . .	15 50	14 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	712	710
Zakładu kredytow.	190 —	189 80
Żeglugi par. na Dunaju	492 —	491 —
Kolei półn. Ferdynan.	1745	1740
„ rządowej fr.-a.	254 40	254 20
„ zachodniej c. El.	140 —	139 75
„ Pardubickiej .	139 —	138 50
„ południowej .	172 50	172 30
„ Galicyjskiej .	204 75	204 25
„ Czerniow. . .	181 50	181 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k.m.	100 50	100 —
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	83 50	83 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 25	82 75
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 25	119 75
„ „ „ Emis 1867 „	117 —	116 50
Kol. połud. St. 500 fr.	97 —	96 50
„ Bony 6% 1875-1876.	206 —	205 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k.m.	90 25	89 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 50	88 —
„ w sreb. 5% „ „ „	102 25	101 75
Kol. Głog. za 100 fl. k m.	75 25	74 75
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	84 50	84 —
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	86 —	— —

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a w srebrze 5% za 100	93 —	92 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	88 —	87 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	77 —	76 50
„ „ „ Emisya 1867.	82 —	81 —
„ Grac-Köfl. za 150 fl. — (w sr. 4½% za fl. 100	73 —	72 —
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 80	81 40
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	87 50	86 50
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	95 —	94 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	95 75	— —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	91 25	90 75
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	16 45
„ dukat na wagę	5 55	5 54
„ — obrączk.	5 48½	5 47
Złoto *al marco* . .	5 48	5 45
Napoleondory . . .	9 26	9 26
Fryderyki	9 65	9 55
Luidory (niemieckie)	9 45	9 35
Suweryny angielskie	11 60	11 55
Imperyały rosyjskie	9 45	9 40
Srebro	113 50	113 —
Srebro, kupony . .	114 50	113 —
Talary związkowe .	1 70½	1 69½

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 70¼	1 70
Lwów 20 marca.		
Dukat holenderski .	—	—
„ cesarski . . .	5 51	5 48
Półimperyał rosyjski	9 56	9 48
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 77
„ pap. „	1 58	1 57
Talar pruski	1 70½	1 69½
Listy gal. b. kup. w. a.	74 75	73 50
„ „ m. k.	78 50	77 20
Listy zast. banku hip.	86 50	86 —
Obligi indem. b. kup.	64 75	64 40
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	204 75	203 75
„ „ lwow.-czer.	180 75	179 50
Akcye banku hip. gal.	74 —	73 —
Warsz. 21 marca.		
Listy zast. 1. ser. rub.	82 67	82 33
„ „ 2 ser. „	72 67	72 33
kupon „	— —	— 98
Listy likwidac. „	61 —	60 70
kupon „	— —	1 23⅓
Pożyczka r. 1865 „	122 50	— —
„ r. 1866 „	119 50	118 50
Kolej warsz. wied. „	64 —	63 —
„ warsz. byd. „	55 67	55 17
„ warsz. teresp.	81 50	80 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.4 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Uwiadomienie.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że Wystawa tegoroczna Sztuk Pięknych otwartą została dnia 14 Marca w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Brackiej, w domu barona Larissa na drugiem piętrze. Zwiedzać ją można codziennie od godziny 11 do 2éj po południu. Dla Panów Akcyonaryuszów Towarzystwa wstęp jest bezpłatny za stałemi biletami, które wydaje kancelarya Dyrekcyi na imię Akcyonaryusza, za okazaniem Akcyi tegorocznej opłaconej. Akcya sama bez biletu nie służy na wstęp. Bilet jest ważnym tylko dla jednej osoby. Dla osób nienależących do Towarzystwa Sztuk Pięknych, wstęp jednorazowy kosztuje centów 20 od osoby. Dzieci płacą połowę. Uprasza się, aby za wejściem na salę, zażądać biletu u Odźwiernego, składając opłatę i bilet takowy zatrzymać przy sobie lub zniszczyć.

Panów Ajentów Towarzystwa uprasza się najuprzejmiej, aby ci, którzy już zebrali od panów Akcyonaryuszów należności za Akcye, pieniądze raczyli nadsyłać, nie odwlekając do ostatniej chwili, wszakże pośpiech w odesłaniu nie ma się dziać na szkodę dochodów Towarzystwa, jeżeli co jeszcze pozostaje do ściągnienia.

Krakow dnia 10 Marca 1868 r.

(489--3)T P. O. Sekretarza Dyrekcyi:
J. Fr. Kołosowski.

Ostrzeżenie!

Długów prywatnych z rachunków lub weksli powstałych, których ja sam osobiście nie zaciągnąłem, nie przyznaję i nie wypłacę. (572-1-3)T
Antoni Wójczyński.

Dochodzą mnie wieści, że z powodu zaszłego gwałtu publicznego na dniu 9 Marca r. b. na przewozie rzeki Tanew, ja miałem być owym wichrzycielem; oświadczam, — czując się być niewinnym że ten, co te pogłoski skrycie rozsiewa, jest w moich i każdego prawego obywatela oczach podłym oszczercą, którego sądownie prześladować będę.

Ulanów w Marcu 1868.
Jędrzej Czerniecki,
(513--3)T Aptekarz.

Nie akceptując ani żyrując, to jest nie podpisując w jakikolwiek bądź sposób,

żadnych Weksli,

oświadczam, że żadnych płacić nie będę. (532 2-3)
Henryka z Sławińskich Jordanowa.

Nasiona i Kwiaty

tak zagraniczne jak i krajowe, za cenę umiarkowaną, obok Ujeżdżalni przy Kapucynach pod L. 15.

Józef Dumaire,
Nauczyciel języka francuskiego,
który ma **Guwernantki i Bony** do umieszczenia. (476--3)T

Główna wygrana
225.000 Marków.
Najnowsze wielkie losowanie premij,
urządzone i poręczone przez
wolne miasto Hamburg,
17.800 wygran i wolnych losów w ogólnej kwocie
2 milionów 317,700 Marków,
przychodzą w biegu ciągnienia i to w paru miesiącach do pewnego rozstrzygnienia. Pomiędzy temi znajdują się główne wygrane:
Mark. 225.000, 100,000, 50 000, 30.000, 20.000, 15.000, 12.000. 10.000, 8 000, 6.000, 5.000, 4.000, 77 razy po 2.000, 106 razy po 1.000. i t. d.

To wielkie losowanie kapitałów jest nadzwyczaj zajmująco urządzone, i nastręcza uczestnikom największą korzyść i najlepsze zaręczenie pod każdym względem.

Już dnia 16 Kwietnia 1868 następuje najbliższe ciągnienie wygran. (540-1-5)
1 cały oryg. los rząd. kosztuje 3·50 zł.
pół-losu „ dto dto 1·75 „

Wszystkie polecenia, opatrzone odpowiednią kwotą w austryackich banknotach, wypełniamy natychmiast z największą pewnością; załączamy potrzebne plany i każde zapytanie wyjaśniamy bezpłatnie. Po uskutecznionem ciągnieniu otrzymuje każdy uczestniczący, bez żądania, urzędowy wykaz; małe wygrane przesyłają się punktualnie, większe zaś jak dotąd wypłacane będą za naszem pośrednictwem Domów bankowych w całej Austryi. Uprasza zgłaszać się z pełnem zaufaniem wprost do
S. Steindecker et Comp,
Bank- u. Wechselgeschäft in **Hamburg.**

Już w dniu 1 Kwietnia r. b. ciągnienie

Losów Rudolfa,

główna wygrana 20.000 złr. wal. austr.

Losów tych, których ciągnienie corocznie dwa razy z głównemi wygranemi, raz **25.000**, drugi raz **20.000** złr. odbywa się, z których każden wyciągniętym być musi — niemogących iść w porównanie z inszemi gatunkami losów, dla tego, że są hipotecznie zapewnione, można nabyć **oryginalnych** według **kursu dziennego** u ***Joh. C. Sothen*** **w Wiedniu,** Graben, 13.
(496-9-12)
a w Krakowie po tym samym kursie u ***Jana Bartla.***



Ces. król. koncesyonowany

Korneuburgski Proszek bydlęcy,

dla
koni, bydła rogatego i świń,

Płyn przywrotczy
(Restitutions-Fluid)
dla koni.

Franciszka Jana Kwizdy w KORNEUBURGU,
wyłącznie uprzyw. przez J. C. M. Cesarza Franc. Józefa I.

Maść na kopyta
(na kruche, pękające kopyta końskie).

Proszek na strzałkę u kopyt
(na gnicie strzałki u kopyt końskich).

Prawdziwe do nabycia:
w Krakowie: u PP. ***M. Jawornickiego, Józefa Jahna;*** — **we Lwowie:** u PP. ***Konstantego Iskierskiego, Piotra Mikolasza, A. Berlinera.***

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których się od czasu do czasu ogłasza w niniejszem piśmie. (132-8-10)T

Ostrzeżenie! Aby Szanowną Publiczność od kupowania podobizn zabezpieczyć, zawiadamia się, że tylko te pakiety i flaszki za prawdziwe uważać należy, które mają na sobie wyciśniętą pieczątkę Apteki obwodowej w Korneuburgu.

C. k. uprzywilejowany
GALICYJSKI AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY.

Odpowiadając na wielostronne zapytania podaje do powszechnej wiadomości, iż dla dogodności gmin, korporacyj i zakładów chcących lokować kapitały w listach hipotecznych c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, Listy takowe na rzecz wspomnionych osób winkulowane być mogą a Bank hipoteczny zarządził, by wypłata kuponów od winkulowanych listów, hipotecznych nastąpiła nietylko w kasie głównej we Lwowie, ale nadto we wszystkich miastach powiatowych, według żądania właścicieli tychże listów hipotecznych. (416-6-)T

Panu
J. G. Popp, lekarzowi zębow w Wiedniu,
Stadt Bognergasse Nr. 2.

Badałem Pańską

Anatherynową Wodę do ust,

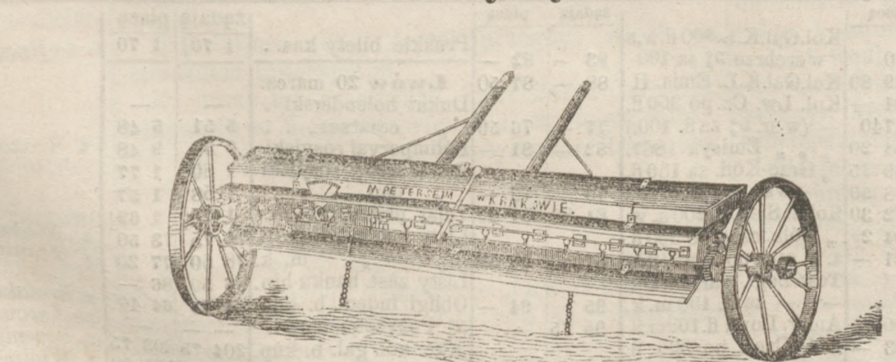
i znalazłem ją godną zalecenia (44-2-4)T

Profesor ***Oppolzer,***
emeryt, Rektor magnificus, Proffesor c. k. kliniki w Wiedniu, k. saski radzca dworu.

Do nabycia w Krakowie: w aptece „pod Barankiem" p. *Wiktora Redyka — Góreckiego — J. Jahna — L. Feintucha — J. Bartla — Siedleckiego,* apt. — *Stockmara,* apt. — *Dra Sawiczewskiego,* apt.

Ważne dla gospodarzy.

Z nadchodzącą wiosną mam zaszczyt zwrócić uwagę Szanownych gospodarzy na poprawny przezemnie
siewnik szerokorzutny systemu Robilarda;



z tą korzyścią, że można nim siać zboża wszelkiego rodzaju, z jak najregularniejszym siewem, przyczem zaoszczędzając 15 — 20% w porównaniu do siewu ręcznego.

Równocześnie ośmielam się zwrócić jeszcze uwagę na **wszelkiego rodzaju maszyny,** których zamówienia przyjmując, zaręczam za najdokładniejszą robotę i najśpieszniejszą odstawę.

(434. 6-9)T. ***M. Peterseim.***

Ogłoszenie.

W skutek odprawienia P. Antoniego Kwiecińskiego z kancelaryi mojéj ośmielam się upraszać szanownych pp. Klientów, aby wszystkie listy szczególnie zaś przesyłki pieniężne pod moją adresą własną: „do Wacława Karola Ehrlera zastępcy spraw arcyksiążęcych i adwokata krajowego" do Biały nadsyłać zechcieli.

Pieniądze zaś — które osobiście przez Wnych pp. Klientów w kancelaryi mojej mają być złożone — upraszam oddać albo do moich rąk własnych lub też do rąk syna mego Dra. Jana Ehrlehra.

Biała dnia 17go Marca 1868 r.
W. K. Ehrler,
(516--3) Adwokat krajowy.

W d. 16 Kwietnia r. b.

rozpoczyna się
Ciągnienie Iej klasy
najnowszej hamburskiej Loteryi rządowej,
pod zaręczeniem i dozorem rządu.
Główna wygrana:
225.000 Marków;
następn. 125.00, 100.000, 50.000, 30,000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 8.000, 6,000, 5.000, 4.000, 3.000, 79 po 2.000, 106 po 1.000,
jako też wiele większych i mniejszych wygran, które to ostatnie pokrywają wkładkę.
1 cały oryg. Los (nie Promesa) kosztuje . . . 4 złr.
1 połówka dto „ 2 „
1 ćwiartka dto „ 1 „

Do każdego zamówienia dodaje się bezpłatnie jeden plan gry.

Znanem jest, że od wieloletniego istnienia naszej firmy w każdem ciągnieniu największe główne trafne u nas wygrywane były i dotyczącym wypłacane. (Wygrane będą w pruskim kurancie wypłacane.)

Zamiejscowe zamówienia opatrzone rimessami, szybko się wypełniają; urzędowe wykazy ciągnień i pieniądze wygrane odsyłane będą natychmiast po rozstrzygnieniu. Uprasza zgłaszać się wprost do (506-3-9)

Adol. Lillienfelda & C.
Dom bankierski i wekslowy
w Hamburgu, Graskeller, 7.

W dniu 16 Kwietnia r. b.

rozpoczyna się ciągnienie Iej klasy przez Rząd poręczonej i dozorowanej
254 Hamburskiej Loteryi rządowej.
Największa wygrana:
90.000 talarów.

Prócz tego Plan gry uposażony jest znaczną ilością większych i mniejszych wygran, tak że słusznie można go policzyć do rzędu najlepszych tego rodzaju.

Całe oryg. Losy (nie Promesy) kosztują 4 złr.
Pół „ Losy dto 2 złr.

Zamówienia opatrzone rimesami, będą natychmiast i tajemniczo wykonane. (515-2-8)

Wygrane będą wypłacane w pruskim kurancie, a wykazy wygran zaraz po ciągnieniu rozsyłane.

Uprasza się zgłaszać wprost do

Sally Massé,
Bank und Wechsel-Geschäft in Hamburg.

BAZAR WSCHODNI
Ibrahim z Algieru,
Hotel Drezdeński, pierwsze piętro.

Donoszę mym licznym odbiorcom, że właśnie dziś otrzymałem wielki i bogaty wybór **Beduinów** wszelkiego gatunku w cenie od 9 złr. wyżej. — Niemniej uważać będę, aby mój dobór kosztowności i krawatek itp., coraz się powiększał. (566)

Precz z Siwizną!

Woda Pani Dorat

11, rue de Caumartin à Paris.

Użycie jednego flakonika *Wody Dorat* dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na *przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru.* Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem: tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo skutecznie zapobiega *wypadaniu włosów i leczy wszelkie natury wyrzuty naskórne.* (424-2-20)T

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego,* we Lwowie w atp. *Piotra Mikolasza*

COGNAC i ARAK
HERBATĘ i RUM,
sprzedaje londyński Dom handlowy
G. H. i J. F. Wulff
przez A. M. MANDL w Bernie,
po tych samych cenach jak w londyńskich składach. — Familijna Herbata od 1·40 do 4 złr. za funt wied.
Mięszaniny herbaciane i Herbatę Mandarynów od 2 do 5 złr. za ft. w.
Południowo-amerykański Rum, za mass z flaszką 1 złr.
dto dto za wiadro 36 złr.
Stary Jamaj. Rum, mass od 1.50 do 3.
dto wiadro o 10 procent taniej.
(144-10)T
Cenniki rozsyłają się opłacone, każde polecenie za pobraniem należytości pocztą, szybko i rzetelnie się wypełnia.
Okruchy z Herbaty 1 złr. za fnt.

SYROP CHINY I ŻELAZA
PP. ***Grimault & C.***
Aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przeźroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelazo, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryzcy przyjęli go dla leczenia *bladaczki i późnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek.* (21-8)

Pod jego wpływem ustają najnieznośniejsze boleści, pochodzące z *niedokrwi i upławów*; ułatwia on *wydzielanie się regularności miesięcznej*; działa bardzo pomyślnie na dzieci *skrofuliczne i limfatycznego organizmu. Wznieca apetyt,* ułatwia *trawienie,* jest najdzielniejszy środek na *niedostatek krwi* u osób wycieńczonych z powodu pracy, *przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.*

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Brunona Miczyńskiego i W. Redyka (dawniej śp. Wojciecha Molędzińskiego; we Lwowie w aptece Piotra Mikolasza, Rukera i Berlinera; w Brodach w aptece p. Fraznosa; w Poznaniu w aptekach Dra Mańkiewicza i Elsnera. w Brodach w aptece p. Fransos; we Wiedniu w składach materyałów aptecznych: pp. Raabe i Röder.

135.000 złt. reńsk. srebrem,
lub **90.000 tal.** główna wygrana
Hamburskiej Loteryi Rządowej,
16go Kwietnia Isze ciągnienie wygran.
Oryginalne Losy (nie Promesy)
¼ po 1 złr. — ½ po 2 złr. — 1/1 po 4 złr. austr. banknotami,
są do nabycia przez moją główną kolekturę przez rząd koncesyonowaną za nadesłaniem gotówki. Urzędowe wykazy wygran i wypłata tychże następują zaraz po ciągnieniu. (507-3-8)
Franc, Herm. Abbes,
Dom bankierski w Bremen.

Agronom
ukończony — z Akademii Altenburskiej, kawaler, lat 33 liczący, któren, prócz najchlubniejszych świadectw szkolnych, wykazać się może praktyką gospodarczą w dobrach hr. Larissa — poszukuje odpowiedniej posady. (531--2)

Bliższej wiadomości udziela Bióro informacyjne ***K. Baranowskiego i Sp.*** w Krakowie, ulica Szeroka Nr. 485.

Dobra Jaworze, w powiecie Pilźnieńskim, przy szosie do Jasła prowadzącej — obszaru dobrej ziemi pszennej morgów 400, pastwisk i kęp 80 morgów; Propinacya w dwóch domach przy szosie, w dwóch zaś we wsi położonych, około 600 złr. przynosząca. Dom mieszkalny i wszelkie budynki gospodarskie murowane — do wzięcia w dzierżawę na lat sześć od 24go Czerwca 1868. — Zgłosić się listownie poczta Pilzno, lub osobiście w Jaworzu do właściciela Mieczysława Bobrownickiego.
(467-2-3)

W majątku **Dembno,** powiecie Brzeskim potrzebnym jest od 1 Lipca 1868 **pisarz prowentowy,** w średnim wieku, nieżonaty, tutejszokrajowy, posiadający obok pięknego pisania, gruntowną praktykę gospodarstwa rolnego. Także potrzebnym jest od 24 Czerwca **Ekonom** znający się dokładnie na uprawie ziemi, w średnim wieku tutejszokrajowy. Zgłoszenie się listowne, gdzie mają być wyszczególone miejsca i czas pełnionych przy gospodarstwie obowiązków, oraz wysokość pobieranej pensyi, proszę adresować do właściciela w Dembnie, ostatnia poczta Brzesko.
(472-2-)

Zakład fabryki kapeluszy słomkowych
B. Frieda w Wiedniu,
Stadt, Adlergasse N. 1.
rozsyła za pobraniem należytości pocztą, lub za opłaconem nadesłaniem 12, 16 lub 20 złr. cały tuzin, a za 6, 8 lub 10 złr. pół-tuzina (518-2-25)
Kapeluszy słomkowych
najnowszych i najwytworniejszych
na wzór.

Ta rozsyłka na próbę ma wyłącznie na celu liczbę moich szanownych odbiorców powiększyć. Będzie mojem usiłowaniem każdego zamawiającego temi przesyłkami okazowemi spowodować, aby nadal został moim stałym odbiorcą.

Przy zamiejscowych zamówieniach na 6 lub 12 sztuk uprasza się o dokładne podanie, ile kapeluszy mężkich, damskich i dla chłopców lub dziewcząt potrzeba i w przybliżeniu miarę podać. Kapelusze słomiane przyjmują się do przerobienia i ubrania. — Tylko opłacone przesyłki przyjmują się. Za zapakowanie w pudełkach drewnianych przy całym tuzinie policza się 70 cent., przy pół tuzinie 50 cent.

Paryż 1867.	Wiedeń 1866.	Londyn 1862.

Graben Nr. 3
1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse
w Wiedniu
Skład Ubiorów
Kellera i Alta,
odznaczony
najwyż. medalami 1867.

DIE LANDWIRTHSCHAFTS GESELLSCHAFT IN SALZBURG DEM Keller & Alt

poleca najwytworniejsze mężkie Suknie własnego wyrobu, według najnowszych żurnalów mody, po zadziwiająco tanich cenach.

Modny wierzchni Surdut
8 złr.
Ubiór wiosenny
12 zł.

Surduty wiosenne	od	5	do	24	złr.
Wierzchnie surduty . . .	od	8	do	28	„
Surduty do polowania . .	od	6	do	22	„
Fraki i surduty	od	14	do	28	„
Księże suknie	od	16	do	30	„
Ranne suknie (szlafroki) .	od	8	do	26	„
Całe ubiory	od	12	do	36	„
Surduty kancelnryjne . .	od	4	do	12	„
Spodnie	od	4	do	12	„
Kamizelki	od	2	do	8	„
Ubiory gimnastyczne . .	od	3	do	8	„

Prócz tych wszelkie możebne
przedmioty ubiorów mężkich.

Zamówienia osobiście lub listownie za łaskawem oznaczeniem miary szerokości piersi (piersi i pleców), szerokości brzucha (naokoło stanu), długości kroku, będą za przysłaniem należytości lub za zaliczką pocztową najdokładniej wypełniane. Cenniki na żądanie rozsyłają się bezpłatnie. (1551-67-200)

Aby zaufanie Szanownej Publiczności, którem jesteśmy zaszczyceni, i nadal pod każdym względem zachować, ze względu na nawał zajęcia, nie jesteśmy w stanie co dzień przychodzących nowych próbek materyj do przejrzenia przesyłać, bierzemy więc na siebie, przy oznaczeniu koloru i ceny, wybór Sukien według naszego najsumienniejszego sądu — dodajemy do każdej paczki kartkę zaręczenia, że Suknie od nas wzięte, jeżeli z jakiego bądź powodu nie są odpowiednie, przyjmujemy takowe napowrót.

Keller et Alt. Graben Nr. 3, Wien.

Walentego Fuchsa Syn
w BIAŁY,
zaleca
POWOZY
wszelkiego rodzaju, (393-6-)T
od zwyczajnej Bryczki do najwytworniejszej Karety galowej, według najnowszych paryzkich i wiedeńskich fasonów po najumiarkowańszych cenach.

Ces. król. uprzywilejowana
AZIENDA ASSICURATRICE
w Tryeście,
najsrstze Towarzystwo w Austryi, ubezpiecza za pośrednictwem **Ajencyi dla Krakowa i okolicy**
przeciw szkodom ogniowym, gradowym i przeciw zarazie bydła.

Kraków dnia 22 Lutego 1868. ***I. S. Gleitzmann,***
(395-3) Ajencya przy Stradomiu pod L. 17.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*